

STANISŁAW CZAJKA

SIENNICZANIE W BITWIE WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU

SIENNICA 2020



Stanisław Czajka

SIENNICZANIE W BITWIE WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU



Sfinansowano ze środków
Lokalnej Grupy Działania Ziemi Mińskiej

Publikacja wydana pod patronatem
Wójta Gminy Siennica
Stanisława Duszczyka

Współpraca redakcyjna
Przemysław Fedorowicz, Tadeusz Gnoiński, Elżbieta Jurkowska,
Monika Pszkit, Urszula Szajkowska

Fotografie
Archiwum Gminnej Biblioteki Publicznej w Siennicy
Siennickie Muzeum Szkolne w Siennicy

Wydawca
Gminna Biblioteka Publiczna w Siennicy, tel. 25 757 22 76
www.bibliotekasiennica.pl e-mail: gbpsiennica@poczta.fm

Druk i skład
Wydawnictwo i Agencja Reklamowa GRAF
20-223 LUBLIN, ul. Dożynkowa 21A/2
tel. 502 362 522
pawel.kaniuk@web-graf.pl
www.web-graf.pl

ISBN 978-83-947776-4-7

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Spis treści

Słowo Wójta	5
Od Autora	6
Wprowadzenie	7
1. Droga do wojny – seminarium w Siennicy 1914–1918	10
2. Rok 1920 – czas wojny	18
3. Na Warszawę, Mińsk, Wilno – marsz!	20
4. Siennica w okresie zagrożenia bolszewickiego: lipiec–sierpień 1920 roku	25
Posłowie	29
Bibliografia	31

PAMIĘCI
RADZCYCIELA ŻOŁNIERZA
ANTONIEGO KRÓLIKOWSKIEGO
JĘŁCZEWICZANINA
ZŁOŻONEGO W BOJACH
POD NOWOGRODEM
DIA 1 SIERPNIA 1920 R.
1923 R.



Szanowni Państwo,

W roku obchodów stulecia Bitwy Warszawskiej 1920 i bohaterskiej śmierci Antoniego Królikowskiego – absolwenta z 1898 roku i profesora Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy oraz żołnierza-ochotnika 205 pułku im. J. Kilińskiego, przekazujemy Państwu niniejszą publikację jako wyraz naszej pamięci i w hołdzie Sienniczanom poległym w wojnie polsko-bolszewickiej.

Wprawdzie linia frontu toczyła się poza obrębem naszej gminy, ale jej mieszkańcy także dali najwyższe świadectwo wierności i służby Ojczyźnie licznie wstępując do Armii Ochotniczej i bohatersko walcząc z wrogiem – ostatecznie oddając za Nią swe życie.

Na terenie Gminy Siennica znajduje się pięć miejsc upamiętniających naszych Bohaterów z 1920 roku: głaz na terenie ogrodu Zespołu Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w Siennicy poświęcony profesorowi Antoniemu Królikowskiemu i jego uczniom, tablica *ku pamięci wychowañców seminarium siennickiego* umieszczona w budynku byłego internatu Zespołu Szkół, pomnik w Lasominie uwieczniający poległych mieszkańców wsi, kapliczka z tablicą pamiątkową ku czci poległych mieszkańców Starogrodu a także kapliczka wotywna w Starogrodzie ufundowana przez ocalałego uczestnika działań wojennych.

Pamięć o Bohaterach i minionych wydarzeniach są podwaliną przyszłości i rozwoju każdej, najmniejszej nawet społeczności, dlatego tak ważna jest dbałość o prawdę, historię i miejsca związane z ofiarną walką za Ojczyznę. Niech ta publikacja będzie naszym skromnym wkładem w podtrzymywanie pamięci lokalnej a tym samym wyrazem wdzięczności za nieocenioną i najwyższą wartość daną nam przez Bohaterów 1920 roku – Wolność!

Stanisław Duszczyk
Wójt Gminy Siennica

Od Autora

Okolicznościami, które uzasadniają przybliżenie Mieszkańcom Gminy Siennica udziału sienniczian w zmaganiach *wojny dwóch światów*, jak to niektórzy współcześnie określają, czyli polsko-bolszewickich zmaganiach 1919-1920 roku i walkę w decydującej o losach tej wojny Bitwie Warszawskiej w sierpniu 1920 roku, gdy część działań wojennych przebiegała przez tereny gminy, skłania obchodzona w tym roku przez Naród Polski jej okrągła setna rocznica.

W dziejach naszej małej *Siennickiej Ojczyzny*, rok 2020 nakłada moralny obowiązek przypomnienia także o jubileuszu 155. lat utworzenia carskiego seminarium nauczycielskiego oraz 115. lat strajku szkolnego w Siennicy. Jego celem była walka z carskim zniewoleniem o wolną szkołę polską. Rocznicze te związane są także z historią Zespołu Szkół Hipolity i Kazimierza Gnoińskich. Stanowią one tło organizowanych co 4 lata Zjazdów Absolwentów Szkół Siennickich. Te wydarzenia oraz powołane w wielu środowiskach społeczne komitety obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej, m.in. 20-lecie koronacji obrazu Matki Boskiej w Mińsku Mazowieckim, przed którą dwukrotnie modlił się gen. Józef Haller – dowódca Armii Ochotniczej w przełomowych momentach walk o Warszawę, zasługują na ich przybliżenie. Zwłaszcza atmosfery tej wojny, poświęcenia ochotników-żołnierzy i oczekiwań na jej zwycięski koniec. Warto przed-

stawić przebieg zmaganiach w okolicach Siennicy oraz sylwetki żołnierzy-ochotników i bohaterów sprzed stu laty. Szczególnie, żeby zapisały się w pamięci współczesnego pokolenia sienniczian.

Należy pamiętać, że w perspektywie kilku najbliższych lat, społeczność Siennicy obchodzić będzie Jubileusz 500-lecia nadania praw miejskich oraz erygowania parafii.

Udział sienniczian w Bitwie Warszawskiej zamyka ponad półwieczny okres ich walki z carem i otwiera 20-letni okres dziejów i pracy dla dobra II Rzeczypospolitej. Wymienione wydarzenia wpisują się bardzo mocno w dzieje ośmiu wieków Siennicy. Obchodzone w tym roku rocznice zachęcają do poznawania lokalnej historii, pielęgnowania miejsc i osób, które tę historię tworzyły. Wielu mieszkańców gminy i osób związanych z Siennicą w imię najwyższych wartości nie wahało się stanąć w obronie polskich spraw i niepodległości.

Organizowane lokalne uroczystości oraz niniejsze opracowanie są skromnym wkładem w przybliżenie tych wydarzeń. Także okazją do oddania hołdu Bohaterom tych walk. Zwłaszcza tym, którzy związani byli poprzez swoje pochodzenie lub lata nauki w Seminarium z Siennicą.

Cześć i chwała
Bohaterom Bitwy Warszawskiej 1920 roku!

Wprowadzenie

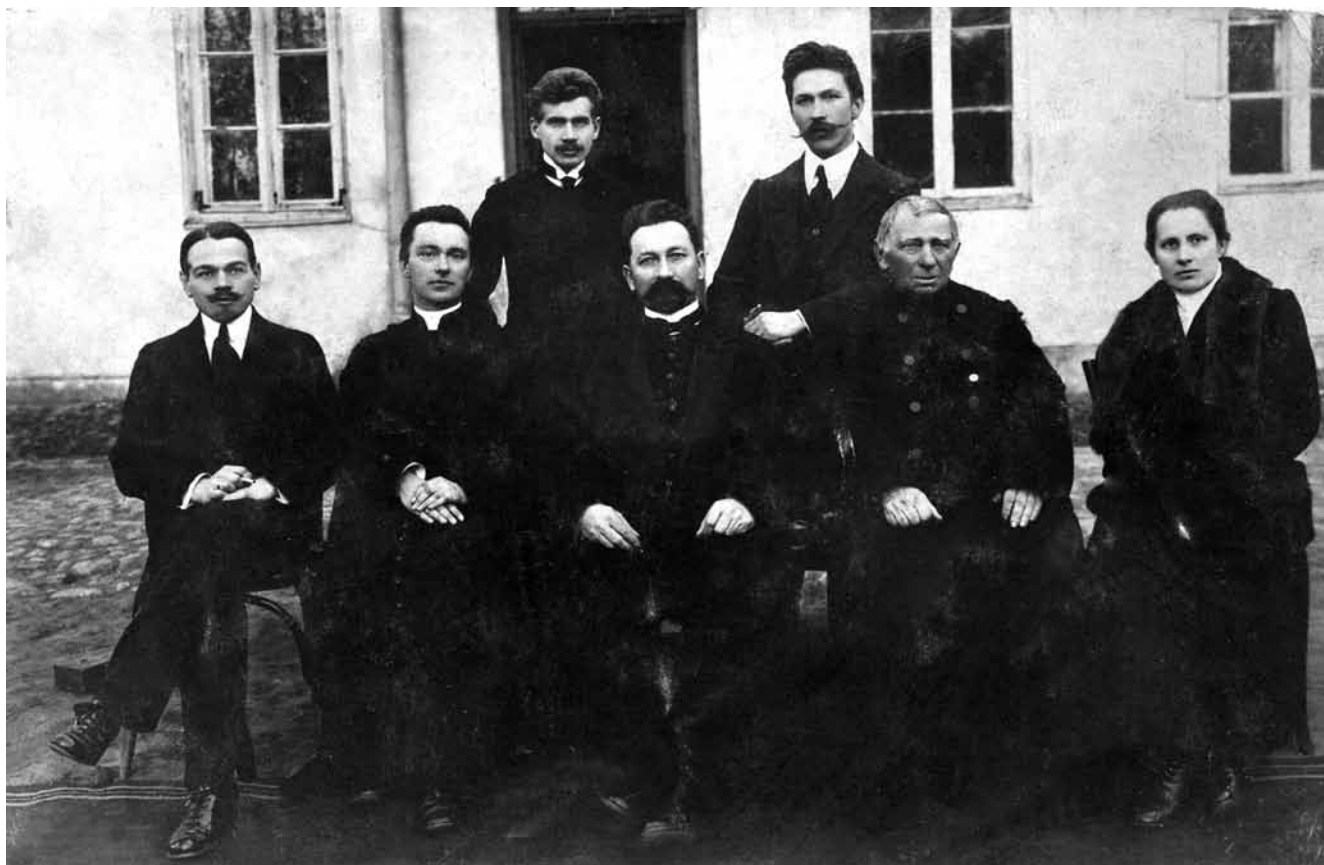
Myśl o niepodległej Polsce spędzała sen z oczu trzem nauczycielom z utworzonej po Powstaniu Styczniowym w Siennicy szkoły dla nauczycieli ludowych. Kilka lat później przekształcono ją w carskie Seminarium Nauczycielskie, jedno z trzech, które władze carskie powołały na terenie Królestwa Polskiego. Celem, który przyświecał władzom w powołaniu tych szkół było, poprzez odpowiedni proces dydaktyczno-wychowawczy, wykształcenie nauczycieli – rasyfikatorów. Przewidywano, że pomóc w tym może chłopskie pochodzenie uczniów, nauka realizowana w języku rosyjskim głównie przez nauczycieli rosyjskich, wyeliminowanie z programu nauczania historii Polski i ojczystej literatury oraz surowy system represji, zwłaszcza za drobne uchybienia uczniów, np. zabronioną mowę w języku polskim.

Ten stan trwał pół wieku, do 1915 roku, z krótką przerwą w okresie strajku szkolnego w 1905 roku. W warunkach całkowitego zniewolenia i częstego deptania przez nauczycieli i administrację szkolną polskiej godności narodowej, większość uczniów uczyła się w tych warunkach, kształtowała swoją

postawę, świadomość, nielegalnie uczyła się historii ojczystej i broniła swojej tożsamości.

Trzech nauczycieli: ks. Łukasz Janczak, Ignacy Brauliński i Józef Gierkiewicz, potrafiło w okresie szkoły rosyjskiej i carskiej polityki rasyfikowania ziem zaboru rosyjskiego, zaszczerpieć w sercach uczniów ducha patriotyzmu oraz świadomość potrzeby walki o niepodległą Polskę. Efektem ich zaangażowania i pracy wychowawczej byli Ci absolwenci szkoły, którzy uczestniczyli w 1905 roku w zjeździe nauczycieli szkół ludowych zaboru rosyjskiego – w Pilaszkowie. Zorganizowali także strajk uczniów w Siennicy z żądaniem wprowadzenia języka polskiego w procesie nauczania oraz lekcji historii i geografii kraju ojczystego.

Wielu ze starszych uczniów i absolwentów wstąpiło do tajnych organizacji: Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, a w chwili zagrożenia państwa ze strony bolszewickiej Rosji zaciągnęło się do Armii Ochotniczej i wstąpiło w szeregi Wojska Polskiego. Analiza dokumentów źródłowych zgromadzonych w szkolnym muzeum, które oprócz tablic i pomni-



Początki działalności polskiego seminarium w Siennicy. Na fotografii członkowie części grona nauczycielskiego przed wejściem do budynku seminarium – dawnego klasztoru oo. reformatów. Wśród nich, w środku Ignacy Brauliński – nauczyciel muzyki, jeden z trzech nauczycieli patriotów w okresie carskim. Ks. Łukasz Janczak (drugi od prawej) – prefekt szkolny, organizator tajnych kompletów samokształceniowych i tajnej biblioteki szkolnej; jedna z tych postaci, która przyczyniła się do zachowania polskiego ducha w carskim seminarium. Stojący po prawej - prof. Antoni Królikowski, obok – pierwszy dyrektor szkoły.

ków są cennym źródłem i pamiątką po tym okresie, pamiętniki i zapisane w pamięci rozmowy z wieloma siennicznymi – uczestnikami tych wydarzeń, umożliwiając zrozumienie i poznanie ducha tej szkoły. Atmosfery stworzonej przez grono trzech polskich nauczycieli i próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie:

Co spowodowało, że uczniowie seminarium w Siennicy, pomimo procesu rusyfikacyjnego i represji władz oświatowych, charakteryzowali się tak wysoką świadomością, aktywnością w działalności niepodległościowej, z poświęceniem życia włącznie?

Na początku XX wieku przed uczniami siennickiego seminarium, jak i przed świadomą częścią Narodu Polskiego (gdy już od dziesiątków lat oczekiwano *wojny powszechnej i wojny sprawiedliwej o wolność ludzkości*, o której marzył jeden z naszych wieszczów) były do wyboru dwie możliwości.

Pierwsza – to wesprzeć w nadchodzącym konflikcie europejskim carską Rosję z nikłą nadzieją, że wspierający ją zachodni alianci okażą zrozumienie, wsparcie i pomoc dla sprawy polskiej. Przy wyborze tej orientacji trzeba byłoby zapomnieć, że przez pięć pokoleń tłumione były bezwzględnie przez carów polskie zrywy niepodległościowe, topione w morzu krwi polskie marzenia o wolności. Także o tym, że z dziesiątków tysięcy a może setek zesłanych na niezmiernie przestronie Syberii i *niehumanitarnej ziemi*, wrócili w rodzinne strony tylko nieliczni.

Druga możliwość to zaufać katolickiej Austrii i jej cesarzom. Zaborca ten i sprzymierzony z innym – Cesarstwem Niemieckim – tworzyli drugi blok polityczno-wojskowy ówczesnej Europy. Nie można było jednak zapomnieć o rabacji galicyjskiej oraz wieloletniej germanizacji na ziemiach zaboru pruskiego.

Józef Piłsudski twierdził, że zwycięstwo może iść ze wschodu na wschód, z przegraną wszystkich mocarstw. Kluczem zaś do niepodległości będzie własna, narodowa siła zbrojna.

Tylko jak to zrealizować?

Najbardziej zdeterminowana i świadoma potrzeba starań o niepodległość część starszych uczniów i absolwentów seminarium, także niektórzy mieszkańcy z gminy siennickiej, spróbowali wcielić w czyn tę myśl J. Piłsudskiego. Przez wiele lat pragnienia o Niepodległej nie udało się zrealizować. Nie przybliżył jej również rozwój wypadków i polskich spraw w latach I wojny. Nadal niepodległość Polski była tylko nadzieją i wielkim pragnieniem. Pisał o tym, jako ochotnik w polskich formacjach legionowych, Marcin Łukaszek:

Chcieliśmy widzieć Polskę jak w poezji. Chcieliśmy widzieć ją wyłaniającą się z błot poleskich. My,

*legioniści polscy na Polesiu w 1916 r. Gdzie trwalismy z myślą o Polsce niepodległej, nowej, samodzielnej, wyłaniającej się z koszmara straszliwych zmagających wojennych obcych nam i wrogich mocy, wśród których tkwiliśmy my, samotni, prawie opuszczeni, zagubieni w czasie i przestrzeni (...)*¹

Miałem to szczęście, pracując jako nauczyciel historii w siennickiej szkole, przeprowadzić kilka rozmów z tym weteranem walk o niepodległość. Spotkania te utkwiły mi głęboko w pamięci. Zwłaszcza wspomnienia M. Łukasza o tych swoich kolegach z ławy szkolnej, którzy w tych walkach oddali swe życie. Nie spotkałem do tej pory tak krótkiego tekstu, który wyrażałby tak bardzo prostymi słowami dramat polskich legionistów. Po kryzysie legionowym M. Łukaszek wrócił do Siennicy i ukończył seminarium w 1918 roku.

Zmagania uczniów w Siennicy z carską administracją szkolną poprzez strajk w 1905 roku, działalność tajnej biblioteki szkolnej, Tajnego Koła Samokształceniowego a później w nielegalnej POW i Legionach J. Piłsudskiego – rozpoczynają końcowy okres walki o niepodległość Polski przez uczniów siennickiego seminarium. Ogniwem, które łączy carski okres szkoły z początkami II Rzeczypospolitej i pracą dla jej rozwoju, przy ogromnym patriotyzmie trójki polskich nauczycieli, jest wstąpienie części uczniów do Legionów oraz pomoc szkolnego oddziału POW w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 roku oraz, w chwili zagrożenia Państwa Polskiego ze strony Rosji bolszewickiej w latach 1919-1920, wstąpienie dużej części uczniów do Armii Ochotniczej. Niektórzy zaciągnęli się do oddziałów odradzającego się Wojska Polskiego.

Ze względu na nieokreślenie przez zwycięskie wojska alianckie po zakończeniu I wojny światowej, przebiegu wschodnich granic odradzającej się Polski z Rosją bolszewicką, polsko-rosyjskie napięcia dyplomatyczne i wojnę 1919-1920 roku można potraktować jako ostatni akord I wojny światowej.

Po zajęciu na początku lutego 1919 roku przez wojska polskie twierdzy w Brześciu Litewskim niezbędne było zabezpieczenie głównego traktu, który prowadził z Brześcia do Warszawy. Chronić go miała utworzona m.in. w tym celu Dywizja Podlaska gen. Listowskiego. Pomimo wielu trudności i znojnego procesu odbudowy podstaw państwa, udało się Naczelnikowi Państwa – J. Piłsudskiemu – zorganizować siły zdolne do ofensywy przeciw bolszewikom. Na północy operowały oddziały gen. Wacława Iwaszkiewicza, na froncie centralnym Grupa Poleska gen. Antoniego Listowskiego, na Wołyniu dywizja gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

1 M. Łukaszek, oryginał rękopisu wspomnień w zbiorach Siennickiego Muzeum Szkolnego.

go. 3 marca wojska gen. Iwaszkiewicza zajęły Słomim, a 7 marca po ciężkim boju – Pińsk².

Rozmowy, które były prowadzone przez przedstawicieli władz polskich z delegacją Rosji bolszewickiej, zapowiadały zaostrzenie konfliktu i kolejną fazę jego eskalacji. W odpowiedzi na tę sytuację Sejm Rzeczypospolitej, 4 kwietnia 1919 roku, przyjął trzy rezolucje w sprawie polskiej granicy wschodniej. Dwie z nich mówiły o potrzebie *jak najspieszniejszego wyzwolenia spod najazdu bolszewickiego oraz trwałego zjednoczenia z Rzeczypospolitą Polską północno-wschodnich dzielnic Polski z ich stolicą Wilnem*. Jednocześnie potwierdzono *zasadnicze prawo ludów polskiego, litewskiego i białoruskiego, zamieszkujących ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do samodzielnego decydowania o swojej przyszłości*.

J. Piłsudski zdecydował o podjęciu próby stworzenia faktów dokonanych. Była to droga do realizacji planu federacji tych ziem i odnowienia historycznych związków z Litwą. Piłsudski liczył na dyplomatyczną pomoc w jego realizacji, wsparcie przez premiera Ignacego Paderewskiego, prezydenta USA Woodrowa Wilsona oraz przychyłność Francji i Wielkiej Brytanii. Wojsko Polskie osiągnęło wówczas stan ponad 200 tysięcy żołnierzy. Duża część polskich oddziałów walczyła w tym czasie z siłami ukraińskimi o Lwów.

Od początku kwietnia trwały prace operacyjne polskich sztabów do przeprowadzenia operacji wileńskiej. Osobiście kierował nimi J. Piłsudski w gronie najbardziej zaufanych oficerów: gen. E. Rydza-Śmigłego i ppłk. W. Beliny-Prażmowskiego. Zgromadzone na Froncie Litewsko-Białoruskim oddziały bolszewickie liczyły ok. 30 tysięcy żołnierzy tzw. *pierwszej linii*, tj. najbardziej doświadczonych w walce.

Polska ofensywa rozpoczęła się 16 kwietnia a już trzy dni później, w święta Wielkiej Nocy, szwadrony polskiej jazdy dotarły do Wilna i opanowały dworzec kolejowy. Po dwóch dniach ciężkich walk z oddziałami Armii Czerwonej Wilno zostało zajęte przez jednostki 2. Dywizji Legionów, którą dowodził gen. E. Rydz-Śmigły. Tego dnia do ukochanego miasta swojego dzieciństwa dotarł po jedenastoletniej w nim nieobecności – J. Piłsudski. Do początku maja Armię Czerwoną odparto od Wilna na wschód o ok. 60-90 km.

J. Piłsudski, bez porozumienia z przedstawicielami *białej Rosji*, posuwał się dalej na wschód, na dawne obszary I Rzeczypospolitej. Wypchnięto oddziały Armii Czerwonej z terenów białoruskich. Wykonał to utworzony w tym celu Front Litewsko-Białoruski gen. Stanisława Szeptyckiego. Kolejna ofensywa rozpoczęła się 1 lipca. Część sił polskich skierowana była na północ, w kierunku

ku Połocka. Na Froncie Centralnym, na Mińsk Litewski, 6 sierpnia 1919 roku – pięć lat po wyjściu 1. kompanii Kadrowej Legionów J. Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów – zdobyty został Nieśwież. Dwa dni później Mińsk. W końcu sierpnia oddziały 2. Dywizji Piechoty Legionów dotarły do Berezyny, 29 sierpnia zdobyły twierdzę w Bobrujsku. Zwycięstwem zakończyły się ośmiomiesięczne walki o Galicję Wschodnią z wojskami Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Od lipca 1919 roku wszystkie siły Wojska Polskiego mogły skierować oręż przeciw oddziałom Armii Czerwonej.

Nadal niepewna była sytuacja na granicy zachodniej z Niemcami. Dopiero w końcu czerwca 1919 roku, podczas konferencji w Wersalu³, przyjęły one warunki podyktowane przez antyniemiecką koalicję z okresu I wojny światowej. Podpisany 28 czerwca 1919 roku Traktat Wersalski poprawił sytuację strategiczno-polityczną Polski od strony zachodniej. Nie rozwiązywał on jednak jej problemów na wschodzie. Art. 87 stanowił, że *granice Polski nieokreślone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Głównie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone*. Na przebieg granicy wschodniej mógł wpłynąć wynik ofensywy *białych* wojsk gen. A. Denikina.

W tym celu J. Piłsudski zlecił prowadzenie tajnych rozmów z przedstawicielami Lenina. Rozkazem z 1 września 1919 roku wstrzymał operacje zaczepne wojsk polskich na froncie polsko-bolszewickim. Przez wrzesień trwały rozmowy przedstawicieli polskiego Naczelnego Dowództwa z delegacją Rosji sowieckiej. Brak postępów w nich, z uwagi po rozbieżność celów, doprowadził do ich zerwania w końcu listopada 1919 roku. W tym czasie, w ramach wojny domowej Rosji, siły Armii Czerwonej rozbiły armię *białej Rosji* Denikina.

Zgodnie z art. 87 Traktatu Wersalskiego ziemie zajęte w wyniku polskiej ofensywy na Wschodzie mogły być nieuznane przez państwa alianckie (głównie Francję i Wielką Brytanię). Mogły nie mieć wpływu na międzynarodowe uznanie, określonych w wyniku sukcesów polskiej armii, wschodnich granic Polski.

Rok 1919 kończył się dla Polski i planów Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego pomyślnie. Sytuacja geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej była ciągle nierozstrzygnięta. Do planów federacyjnych Polski nie udało się pozyskać Litwinów. Nadal trwały rozmowy z reprezentantami Białorusinów. Jedynie ukraińskie siły Petlury od września 1919 roku skłonne były do układu z Polską.

Piłsudski wierzył, że przegrana w wojnie domowej *białej Rosji* z bolszewikami, otworzy szansę poparcia Polski przez mocarstwa zachodnie w realizacji jej celów federacyjnych.

2 A. Nowak, *Kłęska imperium zła*, Kraków 1920, s. 46.

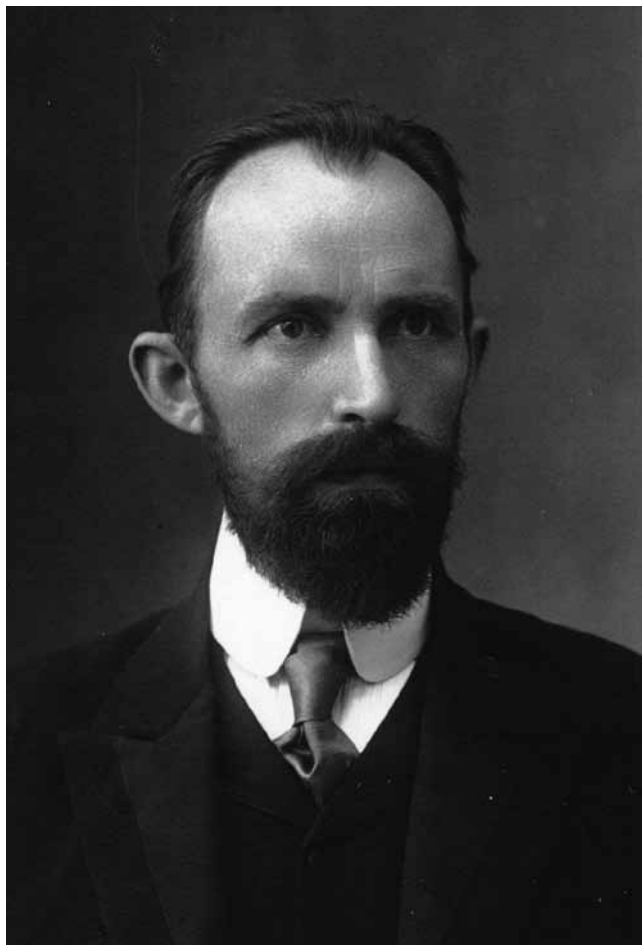
3 A. Nowak, op. cit., s. 52.

1. Droga do wojny – seminarium w Siennicy 1914–1918

*(...) Za krew dla Boga, Ojczyzny przelaną,
Dla Matki swojej w kajdanach płaczącej,
Już macie drogę różami usianą,
Imiona Nasze tchną w sławie marzącej.
Potomni wzory cnót z Was czerpać będą,
Ich miłość Waszym rozwinie się chlebem,
A kiedy wspólnie przed domem obśiędą,
Pomówię o Was – nagrodzonych niebem. (...)*⁴

Przesunięcie na wschód linii frontu niemiecko-rosyjskiego w sierpniu 1915 roku stworzyło szkołę w Siennicy nowe możliwości. Jak wspomina Julian Morawiński, absolwent z 1917 roku, a wcześniej szeregowiec Komendy Miejscowej POW: (...) *wprowadzie prusak [pisownia zgodnie z oryg. – S.C.] panoszył się wszędzie, ale szkoła była polska – z ducha i języka*⁵.

Od 1 września 1916 roku organizacją procesu dydaktycznego i poprawą bazy materialnej zajęła się nowa polska kadra pedagogiczna z Kazimierzem Gnoińskim na czele. Cennym nabytkiem byli dwaj absolwenci szkoły: Antoni Królikowski i Władysław Krasiński oraz historyk, późniejszy legionista – Alfons Erdman. Według K. Gnoińskiego: *młodzież garnęła się do pracy, pokonywała ogromne trudności, wypełniała braki, nie odrywając się przy tym myślą od walczących na froncie. Pod groźą wtargnięcia żandarmerii niemieckiej odbywały się ćwiczenia przysposobienia wojskowego, śpiewano Rotę, wchłaniano każdą wieść z frontu, a przede wszystkim w tej części, gdzie krwawiły się szare maciejówki legionistów*⁶. W szkole organizacją, która miała największy prestiż, była nielegalnie działająca Polska Organizacja Wojskowa. Jednak duża część młodzieży, szczególnie z młodszych roczników, nie w pełni lub w ogóle nie znała celów i zasad jej działalności. Cytowany już J. Morawiński wspomina o tym, jak pomagając rodzicom w pracach gospodarczych podczas żniw, znalazł w każdej kopce zboża drukowane kartki. (...) *Po przeczytaniu ich przekonaliśmy się, że były to jakieś odezwy nieznanej nam organizacji, wzywające do niszczenia rosyjskich urzędów wojennych, zawiadamiające o istnieniu po drugiej stronie frontu jakichś legionów polskich pod wodzą Piłsudskie-*



Alfons Erdman, profesor w seminarium nauczycielskim w Siennicy, aresztowany przez Niemców za działalność w POW w 1917 roku, do Siennicy nie wrócił. W latach późniejszych parlamentarzysta i działacz samorządowy w II Rzeczypospolitej.

*go. Po raz pierwszy wtedy zetknąłem się z tą sprawą i z tym nazwiskiem*⁷.

Z upływem czasu stopniowo wzrastała wśród uczniów świadomość i wiedza o podjętych przez rodaków zmaganiach niepodległościowych. Szczególną rolę w środowisku odegrała szkoła siennicka. W niej, jak i w innych szkołach, *choćby na głuchej prowincji i bodajże tam się najlepiej rozwijała wiedza o POW*⁸. I jak dalej opisuje ten sam autor, informacje te (...) *dotarły i do nas. Początkowo zaczęły się jakieś tajemnicze szepty w pewnych grupach, jakieś zbiórki tajemnicze. Pewnego mglistego popołudnia wyruszyliśmy cichaczem do pobliskiego lasu. Gdy zebraliśmy się w gromadę, nie wiadomo skąd stanął przed nami jakiś młody człowiek w sportowym ubraniu, z plecakiem i począł*

4 L. Wójcicki, *Jutrzenka*. Pismo uczniów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, nr 8-9 (49) 1926, s. 1.

5 *W służbie wsi...*, praca zbiorowa, Warszawa 1966, s. 169.

6 Jednodniówka Powiatu Mińsko-Mazowieckiego z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, 11.11.1918-11.11.1928, Mińsk Maz., s. 14.

7 J. Morawiński, *Polska Organizacja Wojskowa*, Maszynopis, s. 2. Zbiory Siennickiego Muzeum Szkolnego.

8 Tamże.

nas uświadamiać. Później składaliśmy jakieś przyrzeczenie i w ten sposób zostaliśmy żołnierzami⁹. W ten sposób realizowano zasady zawarte w Deklaracji POW, w której określono, że członkiem POW może być każdy Polak nieskazitelnego honoru, który złoży następujące przyrzeczenie:

Ja N.N. (pseud.), wstępując do Polskiej Organizacji Wojskowej, obowiązuję się słowem honoru:

- do ścisłego wypełniania wszelkich prac połączonych z celami i ideami POW,
- do zachowania zupełnej konspiracji,
- do posłuszeństwa i subordynacji swym władzom i przełożonym¹⁰.

Niewypełnienie tych zobowiązań grozi mi utratą honoru i infamią.

Słowa Deklaracji POW przypominają tekst rotty członków Tajnego Koła Samokształceniowego w Siennicy. W tym dokumencie także przysięgano: *... pod utratą honoru, wobec wszystkich (...) zebranych i Boga, że tajemnicy Koła dochowają, że będą postępować według szlachetnych celów jego i wszelkimi siłami będą starać się podtrzymać go. Że będą pracować nad samym sobą i innymi, a mianowicie będą się starać o podtrzymanie zgody i miłości Boga i Ojczyzny pomiędzy kolegami. A gdyby potrzeba, to się mają poświęcić za wszystkich, wszyscy zaś za jednego (...)*¹¹.

W takich warunkach kształtowały się charakter i osobowość wielu późniejszych żołnierzy POW, legionów i ochotników wojny polsko-bolszewickiej. W Siennicy utworzono Komendę Miejsową pod kryptonimem *Sokół*¹², która była placówką I-go Obwodu Mińsko-Mazowieckiego I-go Warszawskiego Okręgu POW¹³.

Uczniowie z Siennicy, tak jak tysiące innych członków POW, wierzyli, że wojna skończy się klęską dla wszystkich zaborców i że nie będą już walczyć po stronie żadnego z nich, lecz po wyszkoleniu staną się żołnierzami przyszłego, niepodległego państwa polskiego¹⁴. Przynależność do POW była traktowana przez seminarzystów bardzo poważnie jako szczególna forma wyróżnienia.

W pierwszym okresie działalność konspiracyjną siennickiej POW sprowadzała się do organizowania nocnych marszów i ćwiczeń o charakterze



Franciszek Maguza, absolwent seminarium nauczycielskiego w Siennicy z 1920 roku, członek POW w Siennicy. W 1915 roku wstąpił wraz z innymi sienniczanie do Batalionu Warszawskiego i następnie brał udział w walkach I Brygady J. Piłsudskiego. Po powrocie z niewoli rosyjskiej w 1918 roku kontynuował naukę w siennickiej uczelni.

wojskowym, zwłaszcza z taktyki działań partyzanckich. Praca wychowawcza polegała głównie na słuchaniu wykładów o tematyce patriotycznej i pogadanek, w których analizowano przebieg wydarzeń na frontach i rozwój sprawy polskiej. Należy przypuszczać, że duży wpływ na wiedzę i zrozumienie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej miał ks. Łukasz Janczak, który z wieloma uczniami miał przyjacielskie kontakty.

Dla większości nie była to tylko młodzieńcza przygoda. Nocne wyjścia, marsze czy musztrę traktowano nie jako zabawę w wojsko, lecz ćwiczenia na sprawnych i o wysokim morale żołnierzy. I jak wspomina J. Morawiński: (...) *nie żałowano trudu ni czasu, często po całodziennych zajęciach szkolnych wracaliśmy dopiero o świcie dnia następnego z ćwiczeń wojskowych, porządnie zmęczeni, aby znów w normalnym czasie stanąć do pracy szkolnej. Często również niedzielę przeznaczoną na odpoczynek spędziliśmy w polu, robiąc nieraz marsze po kilkadziesiąt kilometrów*¹⁵.

Działalność organizacyjna POW nie zakłócała normalnego rytmu pracy szkoły i realizacji pod-

9 Tamże.

10 Deklaracja POW. Maszynopis. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) I 341. 1. 424.

11 Fragment tekstu rotty uczestników Tajnego Koła Samokształceniowego w Siennicy, rękopis z 1912 roku zakopany w butelce, wydobyty po wskazaniu miejsca przez jednego z żyjących członków Koła w 1973 r.

12 W dwóch relacjach podane są inne określenia. Według J. Morawińskiego ośrodek siennicki POW miał kryptonim *Sowa*. Należy bardziej wierzyć zaświadczeniu J. Jędrzejewicza, członka władz naczelnych POW, który wizytował placówkę w Siennicy w 1916 roku, że był to kryptonim *Sokół*. Porównaj: J. Jędrzejewicz, Odpis zaświadczenia z 17 marca 1931 roku. CAW – brak sygnatury dokumentu. Zgodność z oryginałem potwierdzono dużą okrągłą pieczęcią Biura Sejmu RP i Prezydium Rady Ministrów.

13 J. Jędrzejewicz, op. cit.

14 J. Morawiński, op. cit., s. 2.

15 Tamże.



Uroczystość wręczenia przez Stanisława Dłużewskiego sztandaru dla seminarium nauczycielskiego w Siennicy w dniu 3 maja 1917 roku. Oprócz dyrektora szkoły K. Gnoińskiego, członków grona nauczycielskiego, w tym Antoniego Królikowskiego (pierwszy z prawej, siedzący) są inni uczestnicy, którzy wstąpili w szeregi Armii Ochotniczej. Fot. wykonano po uroczystości kościelnej przed fasadą kościoła parafialnego w Siennicy.

stawowych obowiązków uczniowskich. Często, korzystając z reguł solidaryzmu uczniowskiego i zasad samokształcenia, (...) *pomagano sobie wzajemnie, aby na oznaczony czas ukończyć odrabianie lekcji i być gotowym do wyruszenia w pole. Postanowiono sobie za punkt honoru, ażeby żaden (...), choćby najślabszy [uczeń – S.C.], z powodu należenia do organizacji nie miał żadnych trudności w nauce*¹⁶.

Aktywnym członkiem na terenie Siennicy był także nauczyciel historii A. Erdman. Był on, oprócz ks. Ł. Janczaka, jedną z tych osób, które pracowały nad świadomością i patriotyzmem seminarzystów. Stąd też jego aktywność nie mogła ująć uwagi Niemców. Ceniony przez uczniów profesor, po aresztowaniu w 1917 roku, do Siennicy już nie powrócił¹⁷. Wpadek ten wpłynął na wprowadzenie środków ostrożności oraz dokładną ocenę postaw nowych kandydatów¹⁸. Rekrutowali się oni już tylko z najstarszych roczników. Młodszym seminarzystom pozostała możliwość działalności w konspiracyjnym skautingu. Dopiero po wstępnym przeszkoleniu najlepsi, najbardziej świadomi celów, zostawali żołnierzami POW. Niektórzy z nich po

ukończeniu seminarium przenosili idee niepodległościowe do swoich rodzinnych miejscowości¹⁹.

Niezwykłe ożywienie wywołał powrót tych legionistów, którzy po kryzysie przysięgowym, uniknąwszy internowania w obozach Beniaminowa i Szczypiorna, wrócili do Siennicy, by kontynuować naukę. Należeli do nich L. Strynkiewicz, F. Maguza, W. Wąsak, Brejnak i inni.

Niełatwo było przestawić się z życia żołnierskiego w okopach do codziennych obowiązków uczniowskich²⁰. Tylko takt, wysoka wiedza i umiejętności pedagogiczne nauczycieli spowodowały, że stali się oni normalnymi uczniami i ukończyli szkołę. W pamięci A. Kozłowskiego pozostała postać Ludwika Strynkiewicza²¹. Kontynuując naukę na III-cim kursie, był to – zdaniem A. Kozłowskiego – (...) *nieprzeciętny kolega. Starszy o kilka lat, był w naszym gronie prowodyrem (...). Profesorowie*

16 Tamże.

17 A. Erdman po odzyskaniu niepodległości poświęcił się działalności politycznej jako poseł.

18 Por. *W służbie wsi...*, op. cit., s. 172.

19 Na przykład J. Morawiński, który po złożeniu wiosną 1917 roku egzaminu żołnierskiego i ukończeniu szkoły założył POW w rodzinnej miejscowości, op. cit., s. 3.

20 A. Kozłowski, *Wspomnienia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 3/93, Warszawa 1981, s. 405.

21 L. Strynkiewicz ukończył seminarium w 1920 roku; był młodszym bratem F. Strynkiewicza, absolwenta carskiego seminarium w 1911 roku, późniejszego znanego rzeźbiarza, profesora i rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest on autorem m.in. pomnika polskiej części obozu zagłady w Treblince. L. Strynkiewicz zapisał się w historii szkoły jako autor metalowego znaczka Seminarium Nauczycielskiego.

się z nim liczyli, a wśród nas cieszył się dużym autorytetem (...). Zajmował się harcerstwem i odbywał z nami ćwiczenia terenowe. W życiu szkolnym był nadzwyczaj czynny, zagwarantował samopomoc koleżeńską²².

Większość sienniczan, którzy poszli do legionów, walczyła dalej. Wielu dorobiło się awansów, odznaczeń bojowych... i ran. Zwyczajnie, jak to na wojnie. Należeli do nich R. Cudny, L. Cudny, W. Kaczmarczyk i inni.

W szkole pełna zapału kadra pedagogiczna oraz Stanisław Pobóg-Dłużewski – prezes Komitetu Szkolnego, właściciel Dłużewa, wielki społecznik, patriota i mecenas szkoły, postanowili ożywić proces wychowawczy. W celu umocnienia postaw patriotycznych zaczęto organizować uroczystości z okazji świąt narodowych oraz ważnych rocznic historycznych. W święto 3 maja 1917 roku został przekazany szkole piękny sztandar, ufundowany przez St. Dłużewskiego²³.

Pierwszym chorążym był cytowany już wielokrotnie J. Morawiński. Zasłużył on na tę funkcję, ponieważ, jak sam o sobie mówił, *był najwyższy wzrostem, a przy tym uczniem bez zarzutu – i [S.C.] został wyznaczony na pierwszego sztandarowego*²⁴. Jakże uroczysty to musiał być moment i pełen przeżyć dla tych uczniów, którzy jeszcze nie tak dawno rozpoczynali każde zajęcia od odśpiewania carskiego hymnu: *Boh car ja chroni...*²⁵.

Oprócz nauki coraz większą uwagę uczniów przyciągały wieści napływające z frontu i *tym wszystkim, co się w kraju działo (...). Wszystko do nas przenikało* – wspomina A. Kozłowski – *zasięgaliśmy opinii profesorów, którzy w prywatnych rozmowach dawali wyraz temu, co myślą, wszystko to kształtowało nasze postawy (...)*²⁶.

Wraz z coraz bardziej widoczną na frontach klęską zaborców aktywizowała się i coraz bardziej wzrastała liczebnie POW, tak na terenie Królestwa, jak również w powiecie mińskim i Siennicy²⁷. Interesujące jest, jaką wartość bojową i sprawność wojskową miały miejscowe formacje POW. W części odpowiedź na to pytanie daje sprawozdanie por. Bolesława Mielnickiego – komendanta Obwodu II w Mińsku Mazowieckim²⁸. Według tego dokumentu możliwość wojskowego wykorzystania oddziałów POW była znikoma. *Stan liczebny obwo-*



Konstanty Zasłona jako uczeń seminarium nauczycielskiego w Siennicy, absolwent z 1918 r. Komendant Komendy miejscowej POW w Siennicy od lipca 1917 do lipca 1918 roku. Po ukończeniu szkoły kontynuował działalność w POW w pow. Ostrów Maz.

du (...) nie przekraczał 50 żołnierzy. Gros sił obwód miał spośród uczniów seminarium nauczycielskiego w Siennicy²⁹. Z tego raportu wynika, że w powiecie mińskim najlepiej zorganizowana była Siennica. Jest w tym duża zasługa pierwszego komendanta Antoniego (Andrzeja?) Jackiewicza³⁰. Po ukończeniu seminarium w 1917 roku zasilili on szeregi Wojska Polskiego i, jak wielu innych, zginął w wojnie 1919-1920. Stosunkowo duża była liczebność siennickiego oddziału POW. Według J. Jędrzejewicza w Siennicy było 38 żołnierzy³¹ – charakteryzowali się oni właściwą postawą moralno-patriotyczną i zdyscyplinowaniem. I jako jeden z trzech, oprócz Mińska Mazowieckiego i Latowicza, oddział ten stanowił największą siłę obwodu³².

Oceniając stan przygotowań, zakres szkolenia wojskowego oraz aktywność sienniczan w działalności POW, nie sposób pominąć zasług poło-

22 A. Kozłowski, op. cit.

23 Cenną pamiątką po tej uroczystości oraz unikatowym eksponatem do dziejów polskiej fotografii są znajdujące się w szkolnym muzeum szklane pozytywy, przekazane przez mieszkankę Siennicy E. Tymińską.

24 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 170.

25 W nawiązaniu do tej uroczystości, zgodnie z tradycją i przyjętym ceremoniałem, obecni uczniowie Zespołu Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy w dniu święta Patronów Szkoły są zapoznawani z historią oraz symboliką pierwszego sztandaru, spalonego przez Niemców w 1939 roku, oraz obecnego, z 1988 roku.

26 A. Kozłowski, op. cit., s. 404.

27 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 173.

28 B. Mielnicki, Kontynuacja sprawozdania z 21.07.1931 roku. Rękopis pisany w Komorowie w dniu 5.08.1931 r. CAW, 1400. 20021/26-59.

29 Tamże.

30 Por. J. Morawiński, op. cit., s. 2.

31 J. Jędrzejewski, op. cit.

32 B. Mielnicki, op. cit. Dobra opinia o oddziale POW w Latowiczu była zasługą aktywnego i o dużych umiejętnościach organizatorskich komendanta Henryka Mrozińskiego. Patrz: Karta Służbowa H. Mrozińskiego-Komendanta Miejskowego w Latowiczu, Maszynopis, CAW. Sygn. KK.MN 111-32816.



Uczniowie seminarium, członkowie szkolnej POW po powrocie z Legionów. Wśród nich: Leon Błaszczyński (siedzący po lewej), Ludwik Strynkiewicz (stojący po lewej); wszyscy w mundurach legionowych.

zonych na tym polu przez Konstantego Zasłone – szefa Komendy Miejskowej POW. Podobnie jak M. Łukaszek, W. Konopski, S. Kowalczyk, W. Przasnek, S. Cieślak, J. Wąsowski, L. Błaszczyński, B. Gójski – czołowi działacze niepodległościowi, żołnierze POW i Legionów – K. Zasłona ukończył seminarium w 1918 roku.

Pod pseudonimem *Odrawąż* wstąpił do organizacji 15 lutego 1916 roku, a po złożeniu przysięgi stał się pełnoprawnym członkiem POW 8 marca tego samego roku. Początkowo jako szeregowiec, po ukończeniu szkoły rekruckiej, podoficerskiej i zdaniu odpowiednich egzaminów od lipca 1917 do lipca 1918 roku pełnił funkcję komendanta Komendy Miejskowej w Siennicy³³. Na ten okres przypada ostateczne formowanie Komendy i przygotowania mobilizacyjne do wyjścia z konspiracji. Jego zasługą jest wysoka ocena sprawności bojowej³⁴. Dużym przeżyciem dla siennickich peowiaków była inspekcja, której dokonał Janusz Jędrzejewicz – członek władz naczelných POW, znany działacz niepodległościowy, późniejszy polityk i mąż stanu³⁵.

33 J. Jędrzejewicz, op. cit.

34 Por. B. Mielnicki, op. cit.

35 K. Zasłona, Ankieta personalna z dnia 25.06.1938 rok. Rękopis, pkt 6. Zbiory CAW, bez sygnatury.

Z uwagi na wartość bojową oraz zauważalną dla Niemców aktywność oddziału oraz jego komendanta zaczęto tropić Zasłone. W tym okresie ukrywał się przed żandarmerią niemiecką pod zmienionym nazwiskiem Paweł Strzelec. Poszukiwania te oraz okoliczność ukończenia seminarium spowodowały, że K. Zasłona wrócił w rodzinne strony, do wsi Poręba w powiecie Ostrów Mazowiecki. Tam założył POW, którą kierował do 11 listopada 1918 roku³⁶. W końcowym okresie działalności w Siennicy komendant Obwodu udzielił K. Zasłonie pochwały i (...) *podziękował za gorliwą i pełną trudów i poświęcenia pracę w celu utrzymania i rozwoju organizacji w powierzonych Komendzie*³⁷.

Siennicki komendant jest jednym z tych, którzy po ukończeniu seminarium i aktywnej działalności w organizacjach niepodległościowych, z chwilą odzyskania niepodległości włączyli się w proces odbudowy polskiego szkolnictwa. Po podjęciu w dniu 1 września 1918 roku pracy w szkole powszechnej, stopniowo podnosił swoje kwalifikacje pedagogiczne. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie i Studium Polonistyki w Krakowie. Pracował w różnych typach szkolnictwa powszechnego, szkole ćwiczeń i seminarium nauczycielskim³⁸.

Pozytywne oceny wizytujących, duch walki i sprawność organizacyjna siennickiego oddziału POW były efektem nie tylko zdolności jej komendantów, ale także pracy wychowawczej i wpływu kilku nauczycieli. Oprócz A. Erdmana ogromny wpływ na nastroje niepodległościowe uczniów seminarium miał ks. Ł. Janczak. Zasłynął w pamięci swych wychowanków nie tylko jako żarliwy kapłan, ale także jako wielki patriota, wybitny pedagog i humanista. Był on również organizatorem tajnego samokształcenia i założycielem konspiracyjnej biblioteki dla uczniów seminarium. Życie konspiracyjne rozwijało się dzięki niezmordowanej pracy sp. ks. Janczaka i prof. J. Braulińskiego – głosił na zjeździe absolwentów w 1923 roku R. Cudny. I dodał, że każdy wychowanek, *opuszczając seminarium, miał w sobie rozżarzoną isierkę świadomości, że trzeba walczyć o wolność Polski i nie dać się zrusyfikować*³⁹.

Swoją działalnością, poczynając od pierwszych lat istnienia szkoły pedagogicznej, oddał bezcenną zasługę w utrzymaniu polskości dwóch pokoleń siennickich wychowanków⁴⁰.

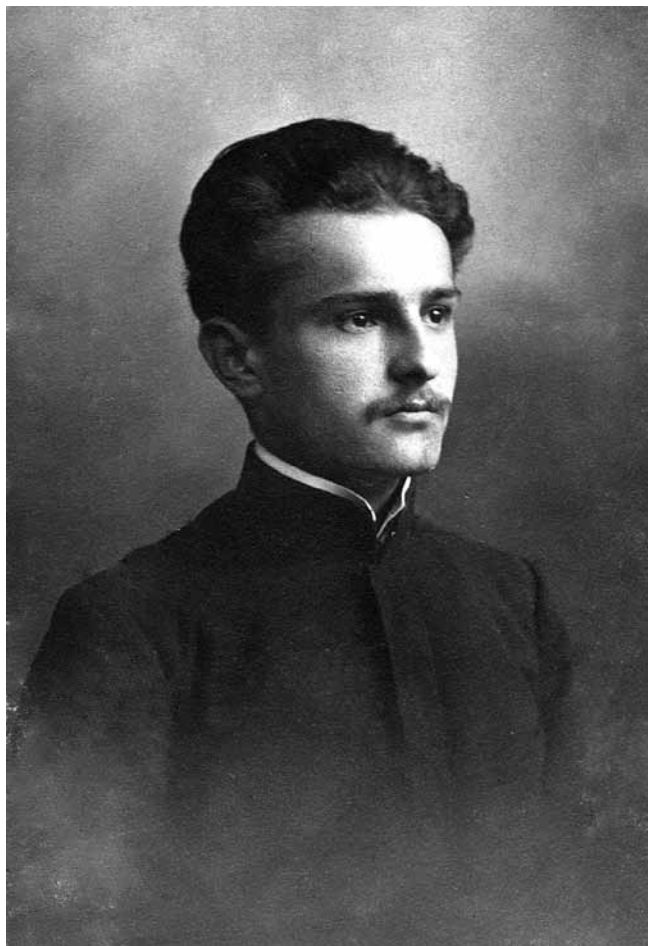
36 Tamże.

37 Pochwała z dn. 15. 06. 1918 r. Maszynopis. Odpis potwierdzony okrągłą pieczęcią Archiwum w Tomaszowie Maz. CAW, bez sygnatury.

38 K. Zasłona, op. cit.

39 *Głos Nauczycielski* nr 9, 1918, s. 431 – nekrolog ks. Ł. Janczaka. Także „Jutrzenka”, nr 29, 1923, s. 13.

40 *Jutrzenka*, op. cit., sprawozdanie ze zjazdu absolwentów w 1923 r. Do ostatnich niemal miesięcy swego życia prowadził działalność wychowawczą. Jego podpis znajduje się na dyplomach pierwszych, zdawanych w 1916 roku w języku polskim, egzaminach maturalnych. Ks. Ł. Janczak zmarł 14 kwietnia 1918 roku, kilka miesięcy przed odzyskaniem niepodległości. Według relacji naocznego świadka, później-



Tomasz Janiszewski, absolwent seminarium nauczycielskiego w Siennicy z 1915 roku, aktywny działacz POW. Pełnił funkcję Komendanta Komendy w Kałuszynie i z-cy Komendanta Obwodu POW w Mińsku Mazowieckim. Zginął w Katyniu w kwietniu 1940 roku.

Jest rzeczą interesującą, jak uzbrojony był oddział POW w Siennicy, jaką dysponował bronią w ostatnich miesiącach wojny. Według raportu por. B. Mielnickiego, komendanta Obwodu, *w samym Mińsku było ok. 5-6 karabinów. Podobnie było w Siennicy i Latowiczu*⁴¹. Z uwagi, że Mińsk w porównaniu z Siennicą był dużym ośrodkiem, broń ukrywano wśród członków POW na strychach domów. Natomiast w Siennicy i Latowiczu przechowywano ją w ziemi⁴². Oprócz słabego uzbrojenia, Obwód nie posiadał także własnego wywiadu. Sytuacja ta uległa poprawie po otrzymaniu pisemnego rozkazu z Dowództwa Okręgu. W specjalnej instrukcji wydano polecenie przeprowadzenia wywiadu o: *liczebności i stanie (...) oddziałów niemieckich stacjonujących w Obwodzie*⁴³. Komendant Obwodu zarządził wówczas odprawę z dowódcami lokalnych oddziałów z Siennicy i Latowicza. Ze-

branym przekazał rozkaz terminowego wykonania wywiadu. Sam podjął się zebrania informacji o oddziałach niemieckich, które stacjonowały w Mińsku Mazowieckim⁴⁴. W końcowym okresie wojny morale i dyscyplina w szeregach niemieckich nie była najlepsza. Nie uszło to uwadze B. Mielnickiego.

W dniach bezpośrednio poprzedzających wyjście z konspiracji komendant Obwodu miał wiele uwag o możliwościach bojowych POW. *Odnosnie ducha organizacji* – wspomina B. Mielnicki – *muszę stwierdzić, że przedstawiał się niezbyt dobrze i pozostawiał dużo do życzenia. A najlepszy nastrój stosunkowo* – stwierdzał B. Mielnicki, był – *wśród uczniów seminarium w Siennicy*⁴⁵.

Ogólnie oceniając, Obwód nie posiadał dostatecznych sił i środków do podjęcia zbrojnych działań zaczepnych z regularnymi oddziałami niemieckimi. Raczej sprawiał on „wrażenie b. zaniedbanego i opuszczonego”. Według sprawozdawcy krótki okres dowodzenia mińskim Obwodem uniemożliwiał dokładną analizę przyczyn tego stanu⁴⁶.

Ten obraz pogarszał stosunkowo niski stan świadomości politycznej miejscowego społeczeństwa. Charakteryzował go także brak zainteresowania wieściami z frontu, a zwłaszcza rozwoju polskich spraw w czasie I wojny. Zauważalny był w mińskiej społeczności brak życzliwości do idei niepodległościowych, które zawierała w sobie POW. Z przykrością konstatował B. Mielnicki, że *ludność dla POW zupełnie obojętna, bierna. W samym Mińsku można było liczyć na jakiegokolwiek poparcie wśród niektórych bardziej uświadomionych rolników i wyrobników*⁴⁷. Surowy osąd wydał także miejscowej inteligencji, która, o ile nie sroga – dla POW [dop. S.C.] – *to zupełnie obojętna*⁴⁸. Podane przykłady świadczą, że w rejonie mińskim – z wyjątkiem Siennicy – brak było właściwie prowadzonej pracy organizacyjnej i informacyjnej. Taki stan mińskiego Obwodu POW nie nastrajał optymizmem, szczególnie w obliczu zbliżającego się szybkimi krokami końca wojny i niecierpliwego oczekiwania na rozkaz przejścia z konspiracji do jawnej walki zbrojnej. W tym czasie istniała stała łączność i kontakty z Dowództwem Okręgu POW w Warszawie⁴⁹.

W omawianym okresie funkcję zastępcy komendanta Obwodu pełnił sienniczanie Tomasz Janiszewski.

Po ukończeniu w 1915 roku seminarium nauczycielskiego⁵⁰ aż do listopada 1918 roku był on

szego ucznia i wychowanka seminarium W. Pieńkowskiego (relacja ustna w 1983 roku), pogrzeb ks. Ł. Janczaka był wielką manifestacją polskości i patriotyzmu uczniów seminarium i ogromnej liczby mieszkańców Siennicy i okolic.

41 B. Mielnicki, op. cit.

42 Tamże.

43 Tamże.

44 Tamże.

45 Tamże.

46 Tamże.

47 Tamże.

48 Tamże.

49 Tamże.

50 Zaświadczenie Poczty Polowej z dn. 19.04.1921 r. wydane przez Naczelne Dowództwo WP Oddział II, nr 154007 II B. W.! Potwierdzone pieczęcią okrągłą CA W, bez sygnatury.

aktywnym członkiem POW. Podobnie jak inni ukończył kurs szkoły podoficerskiej⁵¹.

Jesienne miesiące 1918 roku były okresem wielkiego entuzjazmu i nadziei. Przeżywała to ogromna większość polskiego społeczeństwa. Po latach niewoli powstawała niepodległa Polska⁵².

(...) Powoli z nocy
Się wylania
I do nas wolno kroczy...
(...) Zmartwychwstania
Znak! Hej, otwórzmy oczy!
Niech widzi reszta
Opuszczona,
Od pługa i lemieszka.
Ta od lemieszka,
Od zagona
Niechaj Ojczyznę wskrzesza!⁵³.

Tymi słowami wzywał do czynu M. Łukaszek – żołnierz, legionista. Po ogłoszeniu rozkazu mobilizacyjnego siennicki oddział POW pod dowództwem Władysława Kaczmarczyka, czynnie włączył się w rozbrajanie Niemców. Zatrzymana została i pozbawiona broni grupa żołnierzy niemieckich, którzy na furmankach jechali z Latowicza do Mińska Mazowieckiego. Czyn ten w oczach seminarzystów urósł niemalże do rangi wielogodzinnej bitwy. *W naszym pojęciu byliśmy bohaterami – rozbroiliśmy Niemców* — wspominał jeden ze świadków⁵⁴. *Wydarzeniami tymi żyło całe seminarium, dyrektor Gnoiński i cały personel nauczycielski, zwolennicy idei demokratycznych i postępowych. Udzieliło się to nam, uczniom*⁵⁵. Nie było dziełem przypadku, że niektórzy z uczniów swoją radość i entuzjazm z ustąpienia okupantów wyrażali w słowach wiersza:

(...) O Polsko moja, ziemio ojców, dziadów,
Ziemio wolności, ziemio walk i bojów,
O Polska sławna, złana krwią swych braci,
Spowita w laury wielowiecznych bitew,
Długo dręczona wstałaś jednak z grobu,
Zrzuciłaś więzy przemocy – niewoli (...) ⁵⁶.

Akcja rozbrajania Niemców na terenie powiatu mińskiego zakończyła się pełnym powodzeniem i bez ofiar⁵⁷. W większości żołnierze niemieccy mieli już dość wojny. Pragnęli jedynie pozbyć się broni i jak najszybciej wrócić do Heimatu. Po akcji rozbrojeniowej nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta Obwodu. Po odejściu B. Mielnickiego nowym dowódcą został Adam Tarnowski⁵⁸.



Ludwik Strynkiewicz, absolwent seminarium nauczycielskiego w Siennicy z 1920 roku. Zaangażowany w tajną pracę POW wstąpił do organizującego się w Warszawie batalionu mającego wzmocnić Pierwszą Brygadę J. Piłsudskiego. Strynkiewicz razem z dwoma kolegami z siennickiego seminarium – Błaszczyskim i Sarneckim – znalazł się w 1915 roku w 11 kompanii 1 batalionu 5 pułku piechoty. Latem 1917 roku, podczas kryzysu przysięgowego, internowany w Szczypiornie i w Łomży. Po powrocie kontynuował naukę w siennickiej uczelni ciesząc się ogromnym autorytetem wśród kolegów. Założyciel pierwszej drużyny harcerskiej w Siennicy (1918 rok).

Jedynym z głównych problemów w całym okresie działalności Obwodu mińskiego POW był brak broni. Fatalny stan wyposażenia był odczuwany w ostatnim okresie wojny i pierwszych dniach niepodległości. W celu zmiany tej sytuacji nowy komendant, pismem z dnia 14 listopada 1918 roku, zwrócił się do Komendy Okręgu z prośbą o pomoc. A. Tarnowski oczekiwał, że znajdujące się w Mińsku Mazowieckim polskie oddziały wojskowe przekażą POW przynajmniej 100 karabinów, kilkanaście mundurów i płaszczy wojskowych, prowiant dla ludzi oraz kilka koni wraz z furazem⁵⁹.

Wnioskowano także, żeby zebrane przez społeczne komitety pomocy wojsku środki w wysokości 3000 marek przeznaczyć na potrzeby mobilizacyjne POW. Nadzieje na wsparcie materialne, przy

51 Tamże.

52 Porównaj A. Kozłowski, op. cit., s. 404.

53 M. Łukaszek, *Jutrzenka* nr 34 (6) z 1923 r., s. 4.

54 A. Kozłowski, op. cit.

55 Tamże.

56 Wiersz seminarzysty o inicjałach F. S., *Jutrzenka* nr 31 z 1923 r., s. 5.

57 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

58 A. Tarnowski po zakończeniu wojny pracował w dyplomacji. Był

m.in. ambasadorem RP w Bułgarii.. Por. B. Mielnicki, op. cit.

59 Pismo Komendy Obwodu POW z dn. 14.11.1918 r. Maszynopis. CAW, bez sygnatury.

ogromnych potrzebach garnizonu warszawskiego WP oraz znacznie liczniejszych oddziałach POW, były raczej nikłe. Zresztą trzy tygodnie później, pismem nr 104 z dnia 5 grudnia 1918 roku, zwrócono się do komendanta POW w Mińsku Mazowieckim o pomoc dla wysłanych z Obwodu mińskiego POW do Warszawy 50 żołnierzy, ponieważ: *stan, w którym się znajdują, jest po prostu rozpaczliwy: bez życia, opału i opieki, a brak pomocy może doprowadzić do całkowitej dezorganizacji*⁶⁰. Pochodzili oni z liczącej wówczas ponad 300 osób kompanii piechoty, którą sformowano ze wszystkich placówek POW na terenie powiatu mińskiego. Odkomenderowana 19 listopada grupa żołnierzy stanowiła początek tworzonego na terenie Warszawy 36 pułku piechoty (pp). Zasłynął on później w wojnie 1919-1920 i jako 36 pp Legii Akademickiej we wrześniu 1939 roku.

Prośby o pomoc dla peowiaków z Mińska były uzasadnione przerażającymi informacjami o nadchodzących ze wschodu niemieckich oddziałach tzw. huzarów śmierci. Formacje te, w ramach liczącej ok. 250 tysięcy armii Ober Ostu, przesuwały się z frontu rosyjsko-niemieckiego na zachód, siały panikę, dokonując licznych mordów, podpałów i gwałtów na ludności polskiej⁶¹. Po zamordowaniu przez nich w dniu 14 listopada 1918 roku 46 mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego, A. Tarnowski wysłał pod komendą W. Janiszewskiego na pomoc Komendzie Obwodu POW w Łukowie 33 ludzi. Byli to głównie, podobnie jak dowódca, uczniowie z Siennicy⁶². Przemieszczenie tego oddziału w rejon Łukowa i Siedlec, przy koncentracji także innych jednostek POW oraz późniejsze dyrektywy Dowództwa Okręgu Warszawskiego, było początkiem tworzenia 22 pp w Siedlcach⁶³. Pomimo że komendant z Mińska prosił, gdyby nie było większej potrzeby, o odesłanie swoich ludzi nie później niż w terminie 7 dni⁶⁴; były to płonne nadzieje, ponieważ wkrótce pomoc dla Łukowa została zwiększona do 70 ludzi. Potwierdza ten fakt raport do Komendy POW w Warszawie. Decyzję tę motywowano żądaniem pomocy dla Łukowa oraz ukazaniem się – w tym rejonie – silnych oddziałów niemieckich⁶⁵. W ten sposób był realizowany drugi punkt rozkazu Dowództwa Okręgu z 29 listopada 1918 roku.

Mam najgłębsze przekonanie, iż zjednoczone nareszcie szeregi staną żywo, raźnie i ochoczo do wielkiego dzieła budowy armii. Jestem pewien, że

*wspólna służba pod wspólnym sztandarem zespoли wysiłki nasze, czyniąc je w dwójnasób wydajnymi – pisał w rozkazie gen. Kazimierz Sosnkowski*⁶⁶. Na mocy innych decyzji do 22 pp w Siedlcach zostali przydzieleni podchorążowie z Obwodu mińskiego, w tym oprócz komendanta A. Tarnowskiego sienniczanie Władysław Kamiński⁶⁷.

W ten sposób: *mijały lata tułaczki żołnierza polskiego (...); rozbici przez ciężkie warunki zewnętrzne na części i cząsteczki składowe odnajdowali się jednak wreszcie w Wolnej Ojczyźnie*⁶⁸. Nadal jednak istniały problemy aprowizacyjne. Brakowało głównie broni, podstawowego wyposażenia i żywności. Cały Obwód miński dysponował tylko 50 karabinami⁶⁹. Zdobyta przy rozbrajaniu Niemców broń została przejęta przez żołnierzy miejscowego garnizonu. Obawę wzbudzały nie tylko informacje o nadciąganiu Niemców, lecz także niepokoje napływające z takich miejscowości jak Stanisławów, Kałuszyn, Kołbiel, Cegłów i inne. Oprócz tych problemów dochodziło do ostrych sporów kompetencyjnych z dowódcą garnizonu mińskiego WP rtm. Rabińskim⁷⁰. Pierwsze dni wolności nie były łatwe.

A co się w tym czasie działo w szkole siennickiej? *Rok szkolny 1918/19 – to okres budowy Państwa Polskiego – wspominał po latach ten okres A. Kozłowski. Ciężkie były warunki gospodarcze kraju po wojnie i okupacji. Całe życie trzeba było budować od podstaw, a tu dla Polski – wojna się jeszcze nie skończyła. Trwały długie i uporczywe walki o granice państwa*⁷¹. Do tych zmagania aktywnie włączyli się uczniowie seminarium. *Już na pierwsze wezwanie w roku 1918 wyludnia się seminarium (...). Coraz ktoś opuszcza szkołę i udaje się na front – zapisał w pamięci dyrektor K. Gnoiński*⁷².

Do tworzonych pułków ochotniczych zgłosiło się 120 uczniów siennickiego seminarium⁷³.

Nad częścią grupy opiekę sprawował prof. Antoni Królikowski, absolwent szkoły z 1898 roku, kierownik szkoły ćwiczeń przy seminarium i nauczyciel historii. Co było przyczyną spontaniczności i aktywnego wstępowania do wojska – wymagającego przerwania nauki, liczenia się z trudami życia wojskowego, odniesieniem ran lub utratą życia? Takie pytanie postawił i próbował znaleźć na nie odpowiedź jeden z uczniów⁷⁴. Ważną rolę w kształtowaniu takich postaw odegrali nauczyciele i te realizowane przez nich elementy procesu wychowawczego, w których bardzo mocno akcentowano humanizm, braterstwo i wrażliwość na problemy

60 Maszynopis, zbiory CAW, T 341.1.422.

61 Referat wygłoszony przez prof. M. Klimeckiego w dn. 11.11.1918 r. w Siedlcach w trakcie sesji naukowej *Rok 1918 na Podlasiu*. Rękopis CAW, nr WBH 419; porównaj: *IV służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

62 Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r. Rękopis CAW, nr WBH 419; porównaj: *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

63 K. Sosnkowski, Rozkaz do wojsk Warszawskiego Okręgu Generalnego. Maszynopis CA W, L.dz.szt.347/18, bez sygnatury.

64 Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r., op. cit.

65 Raport A. Tarnowskiego do Komendanta Okręgu w Warszawie z dn. 19.11.1918 r. Maszynopis CA W, I 341.1.425.

66 Rozkaz z dn. 29.11.1918 r. L.Szt.3 31/18 Cz. I p.k. 7.

67 K. Sosnkowski, op. cit.

68 Raport A. Tarnowskiego z dn. 19.11.1918 r., op. cit.

69 Tamże.

70 A. Kozłowski, op. cit.

71 *Jutrzenka* nr 1 (93) 1933 r.

72 A. Kozłowski, op. cit.

73 *W służbie wsi...*, op. cit., s. 174.

74 A. Kozłowski, op. cit.

społeczne. Były one tak samo ważne jak hasło walki o niepodległość.

Rację należy przyznać A. Kozłowskiemu, który twierdził, że (...) *w dużym stopniu odgrywała rolę świadomość (...) pochodzenia społecznego, głównie chłopskiego oraz świadomość tego, że przygotowano się do zawodu nauczycielskiego. I jako nauczyciele będziemy pracować społecznie w środowisku (...)*⁷⁵ I jeszcze jeden istotny argument podaje cytowany wcześniej autor. (...) *Byliśmy młodzi, żądni czynu, przetwarzania życia na lepsze. O tym wszystkim na lekcjach mówiono i podkreślano przy każdej oka-*

75 Tamże.

*zji*⁷⁶. Były to te cechy, którymi wcześniej charakteryzowali się starsi koledzy⁷⁷. Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska, wymagała nowych ofiar. Po wcieleniu do pułków Wojska Polskiego, POW przeszła do historii. Stała się jedną z wielu dróg do niepodległości. Jej fenomen jednym zdaniem określił J. Piłsudski: *POW opierała się na swoich własnych, polskich siłach, szukając oparcia jedynie w rozwoju stałym wewnętrznej siły moralnej, siły duszy, niekiedy tak pięknej, potężnej, że przypomnieć można największe wysiłki narodu, gdy walczył o swój byt niezależny*⁷⁸.

76 Tamże.

77 Porównaj opinię R. Cudnego, przypis nr 44.

78 J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy*. Warszawa 1934.

2. Rok 1920 – czas wojny

Ustalenia Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej z 8 grudnia 1919 roku rozwiały nadzieje Polaków na możliwość zorganizowania federacyjnego J. Piłsudskiego. Strona polska nie przekonała do jego realizacji przywódców ze stolic w Paryżu i Londynie. Wyznaczona linia tymczasowej granicy między Polską a bolszewicką Rosją, nie gwarantowała pokoju, groziła jej naruszeniem przez oba państwa i zapowiadała konflikt zbrojny. J. Piłsudski nadal marzył o stworzeniu nowoczesnej federacji narodów, które przed wiekami tworzyły dawną Rzeczypospolitą Wielu Narodów.

Po 10 kwietnia 1920 roku Naczelnik Państwa w relacjach z Rosją wprowadził wariant wojenny. Realizacji zaplanowanych celów miało służyć podpisane 21 kwietnia przez Piłsudskiego i Petlurę porozumienie polsko-ukraińskie. Decyzją tą nawiązywano do dziejów I Rzeczypospolitej. Porozumienie z przywódcą ukraińskim otworzyło drogę do uruchomienia polskiej ofensywy na wschód. Rozpoczęto ją 25 kwietnia 1920 roku, kończąc 7 maja zdobyciem Kijowa. Piłsudski nie wiedział o tym, że już od marca wojska bolszewickie zostały wzmocnione. Dowództwo dokonało przegrupowań i trwały intensywne przygotowania do uderzenia na zachód. 14 maja 1920 roku ruszył z Białorusi Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego. Dwa tygodnie później działania podjął Front Południowy, którym dowodził Jegorow ze Stalinem. Dowodzone przez niego uderzenie tego frontu siłami czterech dywizji i brygady kawalerii Konarmii – Siemiona Budonnego – dokonało 5 czerwca przełamania polskiej obrony.

Po początkowym sukcesie wojsk polskich kontr ofensywa Armii Czerwonej spowodowała szybki marsz na zachód oddziałów Frontu Zachodniego

M. Tuchaczewskiego. Padały kolejne odcinki obszaru walk a masy bolszewickich żołnierzy ruszyły kierując się na stolicę Polski. O okrucieństwie i bezwzględności kawalerzystów S. Budionnego może świadczyć spalenie w Żytomierzu 600 rannych żołnierzy polskich wraz z całym personelem medycznym szpitala.

Głównymi traktami i bocznymi drogami, od Białegostoku i Brześcia, padła na Warszawę 16. Armia bolszewicka. Szybko zajmowano kolejne, bronione z poświęceniem przez Wojsko Polskie pozycje na obszarze Podlasia i wschodniego Mazowsza. Sytuacja ta była następstwem rozkazu dowódcy Frontu M. Tuchaczewskiego. Tak sformułował on główne cele polityczne i militarne ofensywy na Polskę: (...) *Ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnoświatowej poździe.*

Jeszcze bardziej wyartykułował te cele komisarz J. Unszticht: (...) *zdobycie Warszawy nie jest celem końcowym, lecz tylko punktem wyjściowym do właściwego celu: Rewolucji Europejskiej, Rewolucji Wszechświatowej.*

Według ustaleń prof. J. Szczepańskiego na obszarze Podlasia i Mazowsza wojska bolszewickie M. Tuchaczewskiego liczyły ok. 104 – 114 tysięcy żołnierzy. Polski Wódz Naczelny mógł mieć łącznie do dyspozycji ok. 113 – 120 tysięcy żołnierzy, w tym także niedoświadczonych w boju ochotników⁷⁹.

W lipcu 1920 roku rozpoczęły się dramatyczne zmagania o ocalenie państwa. Wobec zbliżania się wojsk bolszewickich na wschodnie przedpola Warszawy, Sejm ustawą z 1 lipca 1920 roku powołał wielopartyjną Radę Obrony Państwa. Jej człon-

79 J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk, 1995, s. 250.

kiem został także sienniczanie – absolwent seminarium z 1898 roku – Jan Woźnicki.

Bohatersko walczących w walkach odwrotowych i pokonujących wielokilometrowe przemarsze żołnierzy polskich podtrzymywała nadzieja wsparcia na przedpolach Warszawy przez pułki Armii Ochotniczej. Dobrym sygnałem jej tworzenia była odezwa Naczelnika Państwa z 3 lipca 1920 roku. Wzywał on *wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii* (...). Uzasadniał także, że (...) *za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć własne życie*. W drugiej odezwie, która była skierowana do Żołnierzy J. Piłsudski w jeszcze bardziej dramatycznych słowach wzywał do poniesienia ofiar:

Żołnierze Rzeczypospolitej – Ojczyzna Wasza, która Was miłuje i chlubi się Wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na Was i śle Wam przez usta nasze rozkaz: Rozbić macie wroga – zgnieść jego zakusy na wolność Waszej Ojczyzny i na Waszą sławę żołnierską.

Apele te nie pozostawały bez echa także w środowisku siennickich seminarzystów. W wielu szkołach i uczelniach Mazowsza odbyły się wiece, na których podejmowano uchwały o ochotniczym wstępowaniu do wojska – pisał badacz tych zagadnień J. Szczepański. Takie deklaracje składali najstarsi uczniowie szkół średnich, harcerze i studenci. Zobowiązywano ich *do ofiarowania swych sił sprawie obrony Ojczyzny*. Brak potwierdzeń źródłowych, czy do Siennicy, jak do wielu innych szkół średnich, dotarły polecenia, które nakazywały, żeby nie przyjmować do szkoły tych uczniów,

którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż spełnili swój obowiązek nałożony przez Ojczyznę.

Spśród uczniów w Siennicy do Armii Ochotniczej zgłosiło się 120 osób. Była to duża grupa. Tylko niektóre szkoły z Warszawy i innych miast miały większą liczbę ochotników⁸⁰. Badania potwierdzają, że ze szkół średnich na front poszło ok. 70% młodzieży męskiej. Z myślą o niej 5 lipca 1920 roku wydane zostało przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzenie. Stanowiono w nim, że po zakończeniu wojny i wyjściu do cywila, uczniowie ci będą mogli zdać maturę znacznie uproszczoną, tzw. *wojenną*⁸¹. Z przywileju tego skorzystali niektórzy z żołnierzy-ochotników, uczniów siennickiego seminarium.

W odpowiedzi na apel J. Piłsudskiego z 3 lipca 1920 roku o tworzeniu Armii Ochotniczej, dzień później dowódca bolszewickiego Frontu Zachodniego M. Tuchaczewski wydał rozkaz. Wyznaczał w nim armiom bolszewickim tego frontu atak 4 lipca znad Berezyny na Warszawę. Jego główny cel ataku określił następującymi słowami:

Bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej! Nadszedł czas rozrachunku. W krwi rozgromionej armii polskiej utopcie przestępczy rząd Piłsudskiego. Armia Czerwonego Sztandaru oraz armia drapieżnego Białego Orła stanęły naprzeciw siebie przed bojem na śmierć i życie. Przez trupa Białej Polski prowadzi droga ku ogólnościarowej pożodze. Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym.

80 Na przykład, z Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły w Płocku zgłosiło się 199, a z II Gimnazjum Męskiego 160 uczniów. Na podstawie: J. Szczepański, op. cit.

81 Monitor Polski z dnia 5 lipca 1920 r.

3. Na Warszawę, Mińsk, Wilno – marsz!

Trudna militarnie i politycznie sytuacja Polski w chwili, gdy armie bolszewickie zbliżały się do Warszawy, stała się kartą przetargową z Rosją dla państw Europy zachodniej. 10 lipca 1920 roku brytyjski premier David Lloyd George żądał od premiera polskiego Władysława Grabskiego w belgijskim Spa, gdzie obradowali zachodni alianci, za deklarowaną pomoc, oddanie przez Polskę Śląska Cieszyńskiego Czechom, Niemcom kontroli nad Gdańskiem, a Rosji sowieckiej połowę polskiego terytorium.

Nota brytyjska adresowana 11 listopada do władz Rosji zachęcała je do przejęcia całej Galicji wschodniej ze Lwowem włącznie. Nie zapytano nawet Polski o zgodę na tak daleko posunięte ustępstwa na rzecz Rosji – jak podsumował te plany prof.

A. Nowak. Taki miał by być koszt przy sugerowanym Polsce przez aliantów kompromisie z sowiecką Rosją. W lipcu 1920 roku miała ona ambitne i dalekosiężne plany, odrzucając przy tym jakiegokolwiek formy porozumienia z Polską. Potwierdzają to zapisy korespondenta wojennego i komisarza politycznego I. Armii Konnej S. Budionnego – Izaaka Babla: (...) *Nareszcie urzeczywistni się jedność ludów, wszystko jasne: są dwa światy i wojna jest wypowiedziana. Będziemy wojować w nieskończoność. Rosja rzuciła wyzwanie. Ruszamy w głąb Europy, by zdobyć świat. Czerwona Armia stała się czynnikiem o znaczeniu światowym.*

2 sierpnia 1920 roku Biuro Polityczne Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), pod nieobecność jej członka – J. Stalina, wydała dyrek-

tywę, aby połączyć wysiłki wojenne dwóch frontów bolszewickich: Zachodniego, który operował na centralnym kierunku, dowodzonego przez M. Tuchaczewskiego, z Południowo-Zachodnim Jegorowa – Stalina. Z jego składu rozkazano przekazanie pod komendę Tuchaczewskiego dwóch silnych związków taktycznych: 1. Armii Konnej S. Budionnego i 12. Armii. Rozkaz ten dotarł do Jegorowa dopiero 14 sierpnia. J. Stalin, jako komisarz polityczny Frontu Południowo-Zachodniego, chciał najpierw zdobyć Lwów.

Już 5 sierpnia przekazał Leninowi informację, że Warszawa będzie zdobyta najpóźniej 16 sierpnia.

Pod koniec lipca M. Tuchaczewski dysponował w ramach Frontu Zachodniego 560 tysiącami żołnierzy, w tym prawie 140 tysiącami doświadczonych żołnierzy weteranów, tzw. *pierwszej linii*.

Zakładał wykorzystać manewr zastosowany przez Iwana Paskiewicza w trakcie powstania listopadowego w 1831 roku obejścia Warszawy od strony północnej, forsując Wisłę między Płockiem a Włocławkiem, i uderzyć na Warszawę od strony zachodniej. Rozkaz o forsowaniu Wisły wydał 10 sierpnia, planując zdobycie Warszawy dwa dni później.

J. Piłsudski, w nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 roku, podpisał rozkaz wykonania polskiego kontruderzenia. Wykorzystał w nim obszar dolnego Wieprza i Wisły. Szczegółowy plan tego ataku przygotował gen. Tadeusz Rozwadowski – szef Sztabu Generalnego Naczelnego Wodza. Przed wyjazdem z Warszawy na linię frontu, w celu objęcia dowództwa nad polskim kontruderzeniem, na ręce niedawno powołanego na urząd premiera Wincentego Witosa, J. Piłsudski 12 sierpnia złożył rezygnację z pełnionych funkcji Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Był to zabieg, który miał pomóc przyszłym władzom polskim w przypadku klęski pod Warszawą w rokowaniach z bolszewikami. Po zakończeniu wojny W. Witos oddał J. Piłsudskiemu tę rezygnację.

23 lipca 1920 roku, dokładnie w rocznicę przystąpienia króla St. A. Poniatowskiego do konfederacji targowickiej, w Smoleńsku został powołany Polrewkom, tj. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP). Jego celem było, po zdobyciu Warszawy i Polski, przekształcenie jej w Socjalistyczną Republikę Rad. Na jego czele stanął Julian Marchlewski, który tak pisał do Lenina:

Wyrażając na Wasze ręce całej robotniczo-chłopskiej Rosji głęboką wdzięczność za tę skuteczną pomoc. Uważam za swój obowiązek poinformować Was, że do kierowania pracami na terytorium wyzwolonym od panów utworzono Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (...), przy udziale członków Komitetu tow., tow. Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona, Edwarda Kona i Józefa Unszlichta. Kierując się przykładem i doświadczeniem Czer-



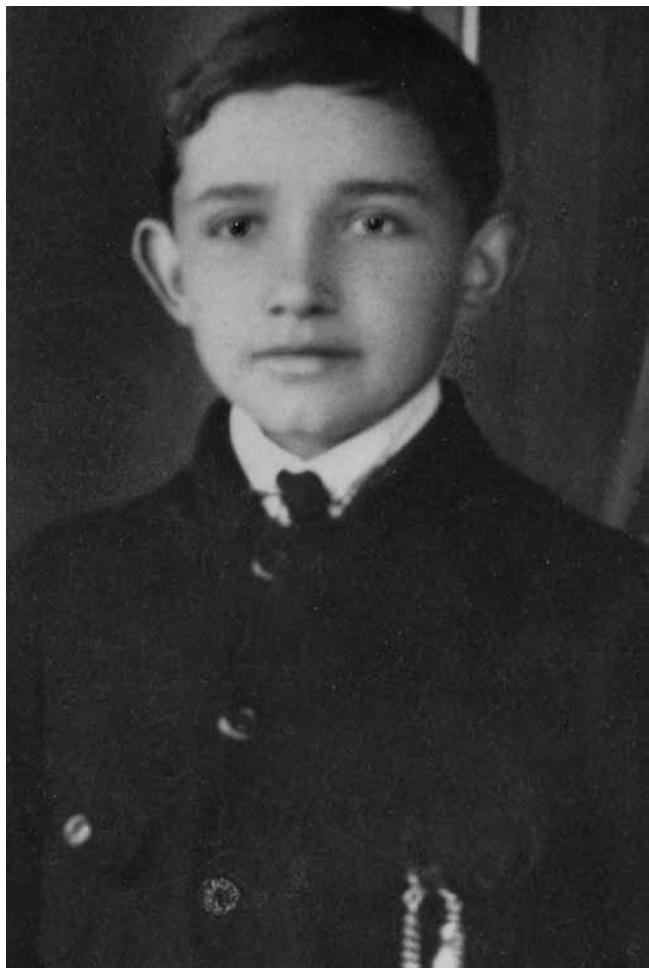
Bolesław Gójski – czołowy działacz niepodległościowy, członek POW, żołnierz-ochotnik wojny 1920 roku.

wonej Rosji, mamy nadzieję w najbliższym czasie doprowadzić szczęśliwie do końca sprawę wyzwolenia robotniczo-chłopskiej Polski i zatknąć Czerwony Sztandar Rewolucji nad najbliższą Rosji twierdzącą imperializm i reakcji.

F. Dzierżyński – sprawca terroru i masowych mordów w czasie bolszewickiej rewolucji, natychmiast wprowadził krwawy terror na ziemiach polskich, mordując przez bojówki Czeki – policji politycznej, niewinnych ludzi, których uznał za wrogów ludu. 4 sierpnia wydał dyrektywę przygotowania obozów koncentracyjnych dla polskich wrogów, niesionej na bagnietach wojsk bolszewickich idei socjalistycznej rewolucji.

5 sierpnia 1920 roku dowódca 16. Armii bolszewickiej, która atakowała Warszawę w ramach Frontu Zachodniego, wydał odezwę Polrewkomu. Podpisał ją J. Marchlewski i F. Dzierżyński oraz inni członkowie TKRP. Miała ona tytuł: *Do proletariatu Warszawy*. Żądano w niej udziału robotników Warszawy i chłopów w walkach przeciwko żołnierzom i polskiemu państwu. 13 sierpnia armie bolszewickie rozpoczęły Bitwę Warszawską, atakiem na placówki na jej wschodnim przedpolu, w okolicach Radzymina i Ossowa.

Liczna grupa uczniów z Siennicy wraz ze swym profesorem i opiekunem Antonim Królikowskim



Bolesław Wzorek – uczeń Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, które ukończył w 1923 roku. Brał udział w wojnie 1920 roku. Zginął w Oświęcimiu w 1941 roku.



Konstanty Balas – uczeń Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy. Zginął w obronie ojczyzny w 1920 roku.



Władysław Wąsowski (w środku) – absolwent siennickiego seminarium z 1920 roku, żołnierz Armii Ochotniczej Józefa Hallera. Zginął w walkach nad Narwią w okolicach Łomży na przełomie lipca i sierpnia 1920 roku.



Antoni Królikowski, absolwent z 1898 roku. Po ukończeniu carskiego seminarium w Siennicy pracował w szkole agrarnej w pobliżu Warszawskiego Ursynowa (tereny rektoratu SGGW, obecnie Akademii Rolniczej w Warszawie). Tam poznał kolegę z grona nauczycielskiego - Kazimierza Gnoińskiego. Na jego prośbę przybył do pracy w Siennicy z chwilą powołania w 1916 roku Królewsko-Polskiego Seminarium Nauczycielskiego. Zginął w walkach pod Nowogrodem u ujścia Pisy do Narwi, 1 sierpnia 1920 roku.

znalazła się w 205 pp im. J. Kilińskiego. Dowódcą tego pułku był mjr Bernard Mond. Większość jego żołnierzy pochodziła z rodzin robotniczych i chłopskich, liczną grupę stanowili harcerze. Ok. 300 harcerzy przyprowadził ks. kapelan Święcicki. Pułk ten toczył walki nad Narwią, w rejonie Ostrołęki i Nowogrodu. Szczególnie zacięte boje miały miejsce 1 sierpnia 1920 roku pod Nowogrodem. Tak wspominał o nich ks. Święcicki: *Batalion trzeci pułku 205 im. Kilińskiego, biorąc udział w bitwie w miasteczku w Nowogrodzie 1 sierpnia 1920 roku, na razie zdobył Nowogród, później zaś otoczony przez całą 109 kawaleryjską dywizję bolszewicką wchodzącą w skład 3-go Korpusu Kaukaskiego dowódcy Gaja, uległ przewadze liczebnej z trzech stron otoczony przez bolszewików, a od płu-wsch. był przyparty do rzeki Narwi. Znajdując się w tak ciężkiej sytuacji dzielni chłopcy walczyli do ostatka i dopiero po wystrzeleniu ostatniego ładunku albo ginęli śmiercią*

*walecznych, albo brani byli do niewoli. Wielu było takich, że woleli śmierć, byle nie dostać się do niewoli*⁸².

Uczestnikiem tych zmagania w Nowogrodzie był profesor Antoni Królikowski. Zginął 1 sierpnia 1920 roku. Prawdopodobnie jego ciało spoczywa w zbiorowej mogile, która znajduje się w centrum Nowogrodu. Nad nią wybudowany został okolicznościowy obelisk. Jak wspominał jego frontowy towarzysz walk – Henryk Kwieciński, który był świadkiem ostatnich chwil A. Królikowskiego – nie chciał on proponowanej mu zmiany pułku. Pragnął do końca być w miejscu prowadzonych walk. *Wszystko jedno w jakim pułku – mówił – i w jakim rodzaju broni pełnić służbę Ojczyźnie, byleby tylko z karabinem w dłoni i na placu boju pozostać.*

Większość spoczywających w tej mogile to beziemienni żołnierze 205 pp. Nieliczni, którzy przeżyli walki pod Nowogrodem, weszli w skład Dywizji Ochotniczej, którą dowodził ppłk Adam Koc. Stanowiła ona część składową 5. Armii gen. W. Sikorskiego, która zasłynęła w ciężkich walkach nad Wkrą⁸³.

Spośród 120 uczniów seminarium siennickiego w wojnie 1919-1920 zginęło, oprócz A. Królikowskiego, 9 ochotników-żołnierzy. Byli to: Stanisław Abramowski, Konstanty Balas-Wardzyński, Adolf Gogolewski, Bolesław Gójski, Antoni Jackiewicz, Stanisław Majszyk, Sabin Ryniewicz, Stanisław Świątek i Władysław Wąsowski. Skąpa ilość materiałów źródłowych utrudnia podanie nazwisk innych ochotników. Uczestnikiem tej wojny był także znany w powiecie mińskim Władysław Konopski, absolwent z 1918 roku, członek POW i ochotnik 22 pp. Za udział w walkach armii gen. W. Sikorskiego, w odsiecz Lwowa oraz walkach na froncie ukraińskim, a później litewsko-białoruskim, odznaczony został Krzyżem POW oraz Medalem Niepodległości. Żołnierzem I Brygady Legionowej a później uczestnikiem wojny był także profesor Franciszek Gliwicz.

Losy wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku i odrodzonego państwa polskiego rozstrzygnęły się na obszarze Mazowsza i Podlasia. Walki, które były toczone w pierwszej dekadzie sierpnia, na linii Bugu i Narwi, przyniosły duże straty armiom M. Tuchaczewskiego. Do legendy przeszło bohaterstwo obrońców polskich pod Radzyminem i Ossowem. Dramat tych walk, które toczyły się w sierpniu 1920 roku, wrył się głęboko w zbiorową pamięć Polskiego Narodu. W tej części ziem polskich nie było praktycznie rodziny, z której by

82 Cyt. Za J. Szczepański, op. cit. s. 153.

83 Szkolne czasopismo uczniów seminarium *Jutrzenka*, maj – czerwiec 1923 r., s. 4.

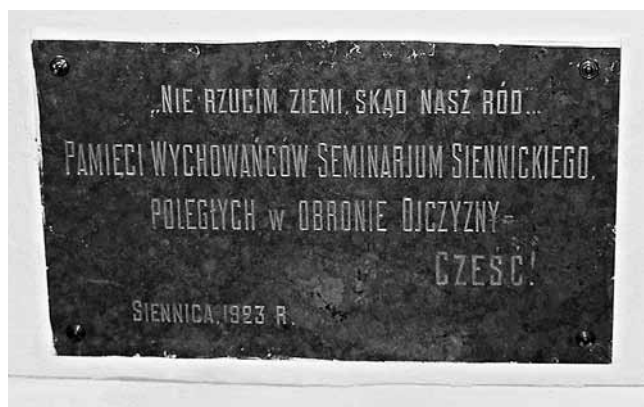


Tablica memoratywna, ufundowana przez sienniczan – uczniów i absolwentów seminarium w Siennicy, ku czci kolegów poległym w latach walk o niepodległość Polski 1914-1920. Jej uroczyste odsłonięcie miało miejsce podczas I Zjazdu Absolwentów w 1923 roku.

nikt nie poszedł na front. Zwycięstwo nad M. Tu-chaczewskim urosło do rangi symbolu narodowego. Pokonanie Armii Czerwonej było zwycięstwem nad armią wielkiego mocarstwa, *przeciwko któremu bezskutecznie walczyły poprzednie pokolenia Polaków*⁸⁴.

Żołnierze polscy, bohatersko broniąc Ojczyzny, jednocześnie ocalili Europę. Zgodzić się należy z następującą opinią jednego z dowódców: *Do cudu nad Wisłą przyczynił się zbiorowy wysiłek całego Narodu, a bezpośrednio ludności stolicy, duchowieństwa, patriotycznych organizacji wojskowych i cywilnych, które, ofiarowując swe siły i wiedzę w chwili najbardziej przełomowej — przetworzyły zmęczenie w rzeźność, zwątpienie w zapał, cofanie się w natarcie, odwrót w zwycięstwo i przez to dopomogły w obronie Warszawy*⁸⁵.

Udział sienniczan w końcowym okresie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920 stanowi jedną z najbardziej chlubnych kart 155 lat dziejów szkoły. Ci wszyscy, którzy przeżyli wojnę, a także cała społeczność uczniowska seminarium siennickiego zawsze otaczała pamięcią i oddawała hołd swoim kolegom. Portrety poległych umieszczano w honorowym miejscu poklasztornego budynku seminarijnego; później w nowym już budynku szkoły *patrzyły na nas ich młodzieńcze twarze (...). Przy portretach, jak przy niemych świadkach, odbywały się wszystkie uroczystości narodowe i szkolne, wiązano je ze wspomnieniami o tych, co walczyli i nie zawahali się oddać ojczyźnie swego młodego życia* – tak po latach wspominał jeden z kolegów⁸⁶.



Odsłonięta w czasie I Zjazdu Absolwentów w 1923 roku tablica pamiątkowa ku czci poległych Kolegów – sienniczan. Obecnie znajduje się w dawnym refektarzu klasztornym – auli w okresie carskiego seminarium nauczycielskiego.

Szczególną okazją do oddania hołdu poległym był pierwszy po odzyskaniu niepodległości Zjazd Absolwentów w 1923 roku. Wśród wielu, którzy przybyli wtedy do Siennicy, w uroczystej ciszy, dyrektor seminarium siennickiego K. Gnoiński odczytał nazwiska nauczycieli i uczniów poległych w obronie Ojczyzny. Pani S. Majkowska, pierwsza nauczycielka z czasów polskich w seminarium, odsłoniła tablicę na głównej ścianie sali:

...nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...
Pamięci Wychowañców
Seminarium Siennickiego
poległych w obronie Ojczyzny
Cześć!

Siennica, czerwiec 1923 r.

a 200 uczestników zjazdu zaśpiewało pieśń – *Rotę* M. Konopnickiej: *Nie rzucim ziemi*..⁸⁷

84 J. Szczepański, op. cit., s. 370.

85 Ocena bitwy warszawskiej przez gen. F. Latinika – dowódcę 1 Armii, która broniła Warszawy, [w:] M. M. Drozdowski, H. Szwanowska, J. Wiechowski, *Zwycięstwo 1920*. Paryż. 1990, s. 342.

86 St. Jagodziński, *W polskim seminarium*, w: *W służbie wsi i kraju*, Warszawa 1966, s. 175.

87 *Jutrzenka* nr 9 – 10, 1923 r., s. 12.



Kamień – pomnik ufundowany przez społeczność Lasomina, ku czci mieszkańców tej wsi, którzy zginęli w wojnie polsko-bolszewickiej.

Marmurowa tablica przetrwała okres II wojny światowej. W 1950 roku została usunięta ze ścian parteru szkoły. Przypadkowo odnaleziona w latach osiemdziesiątych minionego wieku została umieszczona w pierwotnym miejscu. Obecnie znajduje się w dawnej głównej sali muzeum szkolnego – obok innej tablicy, na której wyrytych jest prawie sto nazwisk profesorów i absolwentów szkoły, którzy polegli w latach 1914-1920 i 1939-1945. Pamięć profesora A. Królikowskiego uczczono odsłonięciem głazu w ogrodzie szkolnym w dniu 10 czerwca 1923 roku, obok źródelka, na działce, którą sam kiedyś uprawiał. Ten symboliczny głaz-pomnik znajduje się tam do dziś, a napis na nim głosi: *Pamięci Antoniego Królikowskiego – nauczyciela i żołnierza poległego w obronie ojczyzny pod Nowogrodem 1 sierpnia 1920 roku.*

Przy odsłonięciu kamienia przemawiał B. Chrościcki – kolega z ławy szkolnej, z którym razem w 1898 roku kończyli carskie seminarium w Siennicy. Określił swego poległego przyjaciela, że był *pracowitym, pełnym zapału, szlachetnych pomysłów, dobrym kolegą, szlachetnym*



Kapliczka – pomnik ku czci m.in. poległych w wojnie 1919-1920, poświęcona i oddana w opiekę społeczności wsi Starogród w 2003 roku.

*człowiekiem, kochającym i dobrym synem Ojczyzny*⁸⁸. I jak wówczas zaapelował St. Wiącek, uczestnik zjazdu i druh A. Królikowskiego, głaz do dziś jest pod opieką uczniów. Kwiaty i znicze składane są podczas każdej szkolnej akademii z okazji świąt narodowych. Pamięć i wspomnienia o latach carskiej szkoły, walkach o niepodległość i kolegach poległych w wojnie 1919-1920 pojawiały się wielokrotnie podczas zjazdu absolwentów w 1923 roku⁸⁹.

*Cześć Wam Koledzy – bohaterzy,
Cześć Wam za trud i znój i młode Wasze lata
i życie złożone w ofierze.
Cześć Wam!*

*(...) Wy jesteście i będziecie z nami zawsze,
będziecie w sercach naszych
i murach tych po wszystkie czasy*⁹⁰.

Podczas kolejnego zjazdu w 1933 roku oddano hołd Stanisławie Kwiecińskiej, jednej z najbardziej zasłużonych działaczek niepodległościowych, która po odzyskaniu niepodległości przez wiele lat była kierowniczką internatu.

⁸⁸ Tamże, s. 4.

⁸⁹ *Jutrzenka* nr 29, 1923 r., s. 7.

⁹⁰ Tamże, s. 3.

4. Siennica w okresie zagrożenia bolszewickiego: lipiec–sierpień 1920 roku

Po powołaniu 1 lipca 1920 roku Rady Obrony Państwa, z sienniczanie J. Woźnickim w składzie, 23 lipca utworzony został Powiatowy Obywatelski Komitet Obrony Państwa. Jego przewodniczącym został mieszkaniec siennickiej gminy, fundator sztandaru dla straży pożarnej w Siennicy i seminarium nauczycielskiego, ziemianin z Dłużewa – St. Dłużewski. Celem Komitetu było zachęcenie mieszkańców powiatu mińskiego do ofiarności na rzecz Rady Obrony Państwa i polskiej armii. Organizowano dla niej zbiórki darów oraz przygotowywano punkty opieki sanitarnej. Komitet funkcjonował do czasu wkroczenia na ziemie powiatu mińskiego wojsk bolszewickich. St. Dłużewski był także członkiem zarządu Polskiej Pożyczki Państwowej. Przewodniczył mu starosta miński S. Kulesza. 22 lipca 1920 roku do dyspozycji Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej, który pełnił funkcję aprowizacyjną i kwatermistrzowską dla pułków ochotniczych, dostarczono po jednym koniu z folwar-

ków w: Dłużewie, Drozdówce [dziś: Drożdżówka – S.C.], Nowodworze, Siennicy – Starej Wsi i Kątach Zdrojach. W kilku dworach przygotowano pomieszczenia i utrzymanie *dla uzdrowieńców rannych, uchodźców i ich inwentarzy* – o czym poinformowano w powiatowej Gazecie Urzędowej 28 lipca 1920 roku – jak ustalili J. Kuligowski. Zbiórki pieniężne na potrzeby wojska i obrony państwa prowadził Powiatowy Komitet Daru Narodowego. Wśród ofiarodawców największą sumę, 5 tys. marek polskich, przekazał Sejmik Powiatowy. Drugą wielkość wnieśli uczniowie i nauczyciele siennickiego seminarium w kwocie 1333 marki.

W celu zabezpieczenia rezerw żywnościowych starosta miński, rozporządzeniem z 12 lipca 1920 roku, zabronił sprzedaży zboża z nowych zbiorów. 30 lipca wezwał wszystkich posiadaczy broni i wszelkiego rodzaju amunicji do natychmiastowego złożenia jej, w terminie do 15 sierpnia, w siedzibie starostwa. Rozporządzenie to świad-



Fotografia grupowa żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, wśród nich także absolwenci seminarium. Umundurowanie: mundury bez kieszeni na piersiach to kurtki wzór 1919, które wprowadzono pod koniec 1920 roku do użycia. Żołnierz stojący pierwszy z lewej ma stopień kaprała. Siedzący pierwszy z prawej stopień sierżanta; ma też przy pasie rapcie do szabli a na butach ostrogi - mógł służyć w oddziałach konnych, ale to z pewnością nie ułan, może artylerzysta? Pozostali to prawdopodobnie artylerzyści, ze względu na buty z cholewami.

czy o dramatycznej potrzebie zabezpieczenia broni i amunicji na potrzeby obrony narodowej.

Już od początku 1919 roku narastała niechęć ludności wiejskiej do świadczeń na rzecz obrony państwa. Należy sądzić, że także na terenie gminy Siennica z niechęcią przyjmowane były nakładane przez państwo zobowiązania z tytułu prowadzonej wojny. W niewielkim stopniu na zmianę tych nastrojów wpłynęła ustawa Sejmu z 15 lipca 1920 o potrzebie przeprowadzenia reformy rolnej po zakończeniu wojny.

W związku z zagrożeniem państwa polskiego w wyniku zbliżania się do Warszawy wojsk rosyjskich, 3 sierpnia wprowadzony został na okres trzech miesięcy stan wojenny. Prawo stanu wojennego oraz konsekwentne karanie zwolenników i agitatorów ładu ustrojowego i proponowanych rewolucyjnych przemian, których się spodziewano z przyjsciem wojsk radzieckich, ostudziły nastroje bardziej rewolucyjnie nastawionych chłopów w gminach powiatu mińskiego.

6 sierpnia gubernatorem wojennym został gen. Franciszek Latanik. Jemu zostały podporządkowane także władze gminne w Siennicy. Cztery dni później został wprowadzony stan oblężenia na terenie Warszawy i powiatów z nią sąsiadujących. Dla mieszkańców wsi, w tym także na terenie gminy Siennica, informacje o postępach armii bolszewickich, zagrożeniu państwa oraz o potrzebie mobilizacji społeczeństwa do jego obrony docierały znacznie później niż w miastach. Dość obojętnie odnoszono się do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej, jak również obowiązkowego poboru do wojska. Ogłoszony on został przez starostę mińskiego 7 lipca i obejmował mężczyzn urodzonych w 1895 i 1902 roku.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi i pracy uświadamiającej oraz apelom, które kierowano do społeczeństwa na wiecach i podczas kazań w kościołach dzięki dużemu zaangażowaniu duchowieństwa, stopniowo zmieniały się nastroje i świadomość mieszkańców wielu gmin, w tym w gminie Siennica. Bardzo dużą rolę w tym procesie spełnił *List biskupów polskich do Narodu Polskiego* z 7 lipca 1920 roku. Apelowano w nim o wspólne, niezależne od poglądów politycznych, działania obywateli na rzecz poprawienia obronności walczącej z zagrożeniem zdobycia przez bolszewicką Rosję Warszawy i upadku Polski. *Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez wasze poświęcenie dla Polski* – te słowa Episkopatu usłyszeli wierni zgromadzeni w siennickim kościele.

Gazeta Urzędowa z 21 lipca 1920 roku wzywała zdolnych do czynu wojskowego mężczyzn do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej gen. J. Hallera. (...) *Za to, czy państwo nasze obronimy od zagłady, siebie od jarzma niewoli, rodziny nasze od nędzy,*

a całe pokolenia nasze od hańby, za to my Bracia włościanie odpowiedzialność poniesiemy i ponieść musimy (...) – głosił z trybuny Sejmu powołany na urząd premiera 23 lipca Wincenty Witos.

Z uwagi na dynamiczną sytuację na froncie bolszewickim i błyskawiczne przemieszczanie się związków taktycznych Armii Czerwonej na zachód, na wschodnie przedpole Warszawy, w Mińsku Mazowieckim został zorganizowany 25 lipca wiec pod hasłem: *Brońmy Ojczyzny*. Z uwagi na rolę, jaką pełniła Siennica ze względu na działające tu seminarium nauczycielskie, mieszkających w niej uczniów i nauczycieli, świadomość obywatelska i stopień wiedzy o istniejącym zagrożeniu państwa były wśród mieszkańców Siennicy i okolicznych wsi dużo większe, niż w innych miejscowościach powiatu mińskiego. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem należy ocenić, że grupa mieszkańców Siennicy wzięła udział w tym mińskim wiecu patriotycznym.

Niestety nie zachowały się w siennickich zbiorach muzealnych obwieszczenia Rady Ocalenia Państwa, które 3 sierpnia pojawiły się na słupach ogłoszeniowych w miejscowościach gminnych, miastach i wsiach Mazowsza. Odezwę podpisał J. Piłsudski. Zaczynała się ona od słów: *Ojczyzna w potrzebie!* Naczelnik Państwa apelował do wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie *zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie (...)*. *Niech na wołanie Polskie nie zabraknie wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej. Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!* – wzywał *Wódz Naczelny*. Duża część młodych mężczyzn wstąpiła do Armii Ochotniczej, której dowodzenie powierzono ukochanemu gen. J. Hallerowi.

Na przełomie lipca i sierpnia 1920 roku w bijących się w nieustannym i ciężkim odwrocie żołnierze polscy, najczęściej w podartych mundurach, zniszczonych butach, niedożywieni, stopniowo zaczęli tracić ducha. Zaczęły się oprócz upadku morale przykłady ucieczek i dezercji z szeregów wojskowych. Przy coraz większym zagrożeniu maszerujących na Warszawę oddziałów 16. Armii Nikołaja Sołłohuba, który w Siedlcach umieścił siedzibę swojego sztabu, spokojny odwrót swoich formacji organizowało dowództwo polskich 8. i 15. Dywizji Piechoty (DP). 11 sierpnia oddziały tych jednostek weszły na tereny wschodnie gminy. W sposób zorganizowany, przez cały czas pod naporem nacierających oddziałów Armii Czerwonej, przemieszczały się one brukowanym traktem – między Siennicą a Kołbielą i drogami polnymi – w kierunku Kołbieli i dalej na zachód. Jej dowódca gen. Władysław Jung wraz ze swoim sztabem



Kapliczka wotywna ufundowana przez szczęśliwie ocalałego podczas rozbijania żołnierzy bolszewickich w 1922 roku, Gustawa Zabieglńskiego, rymarza ze wsi Starogród.

przez krótki czas miał siedzibę w Mińsku Mazowieckim. Jego oddziały przechodziły przez teren gminy Siennica. Później przesunęły się na pogranicze z Kołbielą i dalej na zachód, na południową część przedmościa warszawskiego, w okolice Otwocka, Karczewa i Wiązownej.

Za maszerującymi od Siennicy oddziałami 15. DP posuwały się czołówki bolszewickiej 17. Dywizji Strzeleckiej (DS) oraz oddziały najbardziej wysuniętej na zachód w kierunku Warszawy 30. brygady z 10. DS⁹¹. Rano 12 sierpnia oddziały tej jednostki dotarły w okolice Siennicy, m.in. do Krzywicy. W nocy z 12 na 13 sierpnia bolszewicy zajęli większość ziem powiatu mińskiego, łącznie z Mińskiem Mazowieckim. Na południowe obszary gminy od strony Latowicza wkroczyły oddziały bolszewickie 8. DS. W ten sposób 13 sierpnia po południu cały obszar gminy siennickiej okupowały wojska bolszewickie.

Przed laty, w opinii najstarszych mieszkańców Siennicy, zachowały się we wspomnieniach z tego okresu opowieści o koszmarnym wyglądzie żołnierzy bolszewickich: głodnych, bosych, w porwanej odzieży. Potwierdzały ten fakt polscy i zagraniczni korespondenci wojenni widząc wziętych do niewoli polskiej jeńców rosyjskich. Widok *wkraczającej armii bolszewickiej (...) robił nadzwyczaj przykre wrażenie. Zdawało się, że nie przechodzi armia, która ma na celu zdobycie Warszawy, lecz banda żebraków: boso, oberwana, bez broni częstokroć(...)* – pisał redaktor Robotnika⁹².

W pamiętnikach sienniczian – uczniów seminarium, a także wśród mieszkańców Siennicy i okolicznych wiosek, nie zachowały się informacje o represjach, które mogłyby podczas kilkudniowego pobytu wojsk bolszewickich dotknąć miejscową ludność. Zapewne było tak, jak w wielu innych, udokumentowanych źródłowo miejscowościach. Sowieckie wojska okupacyjne dokonywały doraźnych rekwizycji i rabunków cenniejszych przedmiotów, zwłaszcza w dworach, żołnierze zaś artykułów spożywczych i paszy dla koni.

Z chwilą rozpoczęcia okupacji przez wojska Armii Czerwonej 15 sierpnia 1920 roku został utworzony przez bolszewickich komisarzy politycznych organ doraźnej władzy. Był to Powiatowy i Miejski Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, tzw. Rewkom. W przeciwieństwie do takich miejscowości jak Mińsk Mazowiecki, Kałuszyn czy sąsiednia gmina Latowicz w Siennicy nie udało się stworzyć gminnego Rewkomu.

Dni 14–15 sierpnia były kluczowe dla losów wojny. Radzymin przechodził z rąk do rąk i ważyły się w ciężkich walkach pułków ochotniczych losy Warszawy, których symbolem była bohaterska śmierć ks. kapelana-ochotnika Ignacego Skorupki. Był on wnukiem powstańca styczniowego, pochodził z biednej szlachty podlaskiej, walczył i zginął 14 sierpnia w 266. ochotniczym pp.

W tym czasie w Siedlcach dowódca 16. Armii bolszewickiej N. Sołłohub, 15 sierpnia wydał odezwę do żołnierzy Armii Czerwonej. Informował w niej, że jej oddziały wkroczyły do Warszawy, *wypierając białą armię Piłsudskiego*. Na uroczyste wejście do pokonanej Warszawy oczekiwali na

91 J. Cygan,s. 55.

92 Cyt. Za J. Cygan, ... s. 65.

plebanii proboszcza parafii św. Idziego w Wyszkowie członkowie sowieckich przedstawicieli rządu przyszłej Polski – Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski: Julian Marchlewski i Feliks Kon. O tym wydarzeniu napisał po latach w opowiadaniu *Na probostwie w Wyszkowie* Stefan Żeromski – korespondent wojenny.

Z uwagi na bardzo ciężkie walki pod Warszawą i prośbę dowódców polskich, Wódz Naczelny przyspieszył o jeden dzień termin polskiej kontrofensywy. Wyzначył ją atakiem znad Wieprza siłami 4. Armii na poranek 16 sierpnia. Była to realizacja koncepcji J. Piłsudskiego, której szczegółowy plan ataku przygotował gen. Tadeusz Rozwadowski – Szef Sztabu Generalnego od 25 lipca. Polska kontrofensywa wyszła z obszaru rzek Wieprza i Wisły, z okolic Dębina, Ryk i Gołębia. Wykonana została siłami 4. Armii w lewe skrzydło wojsk bolszewickich M. Tuchaczewskiego. Jej celem strategicznym było podejście w okolice Warszawy i opanowanie szosy brzeskiej między Warszawą a Siedlcami. Dowództwo 4. Armii rozkazem nr 2 z 15 sierpnia nakazywało, aby skierować *główne siły 14 DP na Kałuszyn przez Siennicę*. Rozkaz operacyjny nr 39 z 17 sierpnia podpisał Dowódca Frontu Środkowego – gen. por. Edward Śmigły-Rydz, z kontrasygnatą szefa jego sztabu – ppłk. Tadeusza Kutrzeby. W punkcie II. rozkazu, w uzasadnieniu podano, że *nieprzyjaciół był w odwrocie od Warszawy na Nowo-Mińsk (...) Należy przyjąć, że czołowe oddziały 4. Armii staną do wieczora 17 VIII, na szosie Warszawa – Siedlce*⁹³.

W kierujących się z Garwolina w kierunku Mińska Mazowieckiego pułków polskiej 14 DP, szosą lubelską w okolicach Kołbieli oraz wzdłuż starego traktu ze Stoczka przez Latowicz – Siennicę, działania prowadziły 55. i 56. pp. przy współpracy z 57. pp. Dwa ostatnie pułki dowodzone przez pułkowników Gustawa Paszkiewicza i Arnolda Szylinga wkroczyły na teren gminy Siennica oraz południowo-zachodnią część powiatu mińskiego. W rozbijaniu luźnych grup żołnierzy bolszewickich uczestniczyli miejscowi ochotnicy – chłopcy, często także członkowie straży pożarnych. Wg ustaleń Mariusza Dzieńcio, Siennicę wyzwolił 1. batalion 57. pp dowodzony przez kpt. Cymśa. 17 sierpnia Siennica znalazła się na styku dwóch polskich dywizji ze składu 4. Armii. Rozbite oddziały bolszewickie chroniące się w okolicznych lasach stopniowo były rozbijane, a ich żołnierze brani byli do niewoli. Przykładem takiej działalności może być mieszkańiec Starogrodu Gustaw Zabiegliński⁹⁴.

93 A. Borkiewicz, Opis działalności 4. Armii Polskiej nad Wieprzem, Bellona, tom XXV, z. 2.

94 Innym ciekawym przykładem jest zachowana w pamięci mieszkańców pobliskiego Jędrzejowa, pani Dudowa, która sama przyprowadziła z lasu dziewięciu głodnych i obdartych żołnierzy.

W walkach w okolicach Mińska Mazowieckiego na terenie gminy Siennica i sąsiednich, zwłaszcza wzdłuż Traktu Brzeskiego i przecinających go utwardzonych dróg, w czasie polskiej ofensywy wykorzystane zostały po raz pierwszy podczas tej wojny, na tak dużą skalę, polskie siły lotnicze, a na szosie brzeskiej czołgi.

14. DP 17 sierpnia zajęła Mińsk Mazowiecki i nawiązała kontakt z 15. DP Górskiej gen. Galicy. W walkach z bolszewikami zdobyto *20 dział, 110 karabinów maszynowych, mnóstwo taboru i ok. 10 tysięcy jeńców* – raportował sztab 4. Armii w rozkazie nr 7 z 18 sierpnia.

W tym czasie nad Siennicą po raz pierwszy w jej dziejach pojawiły się loty zwiadowcze i bojowe, które wykonywały samoloty Eskadry Toruńskiej. Dowództwo 4. Armii rozkazało, aby rozpoznawać teren w rejonie *Osieck – Puznówka – Parysów – Stoczek – Siennica – Kołbiel – Otwock – Góra Kalwaria* – napisano w rozkazie z 16 sierpnia. Ta jednostka, czyli 4. Eskadra Wywiadowcza, wyposażona była w jedne z najlepszych wówczas w końcowym etapie I wojny, samolotów typu Breuget XIV⁹⁵.

Nieco wcześniej przed polską kontrofensywą, samoloty tej eskadry dokonywały lotów zwiadowczych w okolicach Mińska Mazowieckiego i Siennicy. Wykonywały w ten sposób zadania rozpoznawcze przed uderzeniem wojsk polskich znad Wieprza. W trakcie jej trwania obserwowano odwrót oddziałów bolszewickich, zwłaszcza ciągnących się na końcu taborów. Nie widziano ich nad Traktem Brzeskim, co może świadczyć, że informacje o polskiej kontrofensywie nie dotarły do Sztabu Frontu Zachodniego M. Tuchaczewskiego. W trakcie lotów nad Siennicą zaobserwowano 40-50 bolszewickich wozów taborowych, o czym poinformowano dowództwo 4. Armii. W sumie wykonano ok. 24. lotów bojowych, w których zbombardowano wycofujące się oddziały bolszewickie w Dębem Wielkim, Mińsku Mazowieckim, Ignacowie, Jędrzejowie i Kałuszyńce.

Totalne zaskoczenie, które było efektem polskiej kontrofensywy znad Wieprza, zmusiły wojska bolszewickie do szybkiego nieskoordynowanego odwrotu. Jego efektem było rozdzielenie poszczególnych jednostek oddziałów bolszewickich. Ich utrudniony odwrót doprowadził do klęski 16. Armii na obszarze południowo-wschodnich rubieży Warszawy, na tzw. przedmościu. Siennica była jedną z tych miejscowości, które mogły 17 sierpnia cieszyć się z udanego odparcia bolszewickiego zagrożenia i upragnioną wolnością.

Po przejściu frontu i odwrocie wrogich wojsk, publicznego bezpieczeństwa miały strzec organa administracji samorządowej oraz utworzona dla

95 L. Zugaj, G. Antoszek, *Gmina Siennica w okresie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, Siennica 2020, s. 15.



Kamień – pomnik odsłonięty w czerwcu 1923 roku, podczas I Zjazdu Absolwentów, na miejscu dawnej działki, którą uprawiał w ogrodzie szkolnym prof. A. Królikowski. Fot. z 1923 roku.

gminy Siennica placówka Policji Państwowej, która podlegała posterunkowi w Celestynowie.

Analiza wytworzonej przebiegiem walk sytuacji, polskich działań obronnych połączonych z bohaterstwem polskiego żołnierza, wsparcia oraz ofiarnej pomocy miejscowej ludności spowodowały, że bolszewickie zagrożenie zostało odparte.

Krótki, czterodniowy czas okupacji gminy siennickiej spowodował, że jej społeczność nie odczuła dotkliwie rabunków czy gwałtów ze strony wojsk wroga. Nie potwierdzają tego zachowane wspomnienia mieszkańców oraz dostępne źródła.

* * *

Ogniwem, które łączy carski okres szkoły z jej późniejszą historią, w odradzającej się z okresu

niewoli szkoły II Rzeczypospolitej, jest działalność patriotyczna w tajnych organizacjach szkolnych i niepodległościowych po utworzeniu szkolnego konspiracyjnego oddziału POW, związany z tym proces szkolenia, wstąpienie do Legionów J. Piłsudskiego i udział w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 roku. Kończącym etapem było zgłoszenie się ponad 100-osobowej grupy uczniów do Armii Ochotniczej i oddziałów wojska polskiego, w latach wojny 1919-1920.

Miała ona na celu uregulowanie nie tylko sporów granicznych oraz ustalenie granicy między Polską a Rosją sowiecką. Głównie chodziło o ocalenie Polski i zahamowanie próby przeniesienia ideologii bolszewickiej z wszystkimi jej konsekwencjami na zachód Europy.

Do najchlubniejszych okresów w dziejach szkoły, historii Siennicy, także historii polskiego oręża należy zapisać zaciągnięcie się 120 uczniów seminarium do Armii Ochotniczej w krytycznych miesiącach 1920 roku. Polegli w tej wojnie sienniczanie spoczywają na cmentarzach wojennych nad Narwią, Wkrą, w okolicach Radzymina, Ossowa, Nowogrodu i w innych miejscach.

Ta ofiara nie była daremna wg opinii D'Abernona – szefa brytyjskiej misji wojskowej 1920 roku, który ocenił, że (...) *współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920 (...).* *Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stałaby otworem dla propagandy komunistycznej i sowieckiej inwazji* – napisał w wydanej w 1932 roku książce *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą w 1920 roku*.

W sferze teoretycznych rozważań historyków można pozostawić opinię Lwa Trockiego – twórcy i naczelnego wodza Armii Czerwonej, który po latach stwierdził: *Gdyby Stalin, Woroszyłow i analfabeta Budionny nie prowadzili własnej wojny w Galicji, a Czerwona Konnica znalazła się na czas w Lublinie, Armia Czerwona nie doznałaby klęski*.

Postłowie

Pamięć o wielu ważnych dla historii gminy Siennica oraz współczesnego jej pokolenia wydarzeniach oraz związanych z nimi osób, zanika. Dlatego szczególne podziękowania należy złożyć tym osobom, które są animatorami życia kulturalnego i związanej z tym aktywności społeczeństwa – Dy-

rektor Elżbiecie Jurkowskiej i Koordynatorowi kultury Monice Pszkit z Gminnej Biblioteki Publicznej w Siennicy. Te skromne osoby pod patronatem i z pomocą Wójta Gminy Stanisława Duszczyka, podjęły trud przybliżenia ważnych dla świadomości i tożsamości Społeczności Gminnej wydarzeń

sprzed wielu lat oraz pomoc w przygotowaniu tego opracowania. 2020 rok to m.in. Jubileusz Stulecia Bitwy Warszawskiej. Jej przebieg na terenie gminy Siennica też zostawił swój historyczny ślad.

Siennickie obchody 100-lecia Cudu nad Wisłą i oddanie do rąk Mieszkańców Gminy niniejszego opracowania o tych wydarzeniach są nie tylko ich przypomnieniem, zwłaszcza najmłodszemu pokoleniu mieszkańców. To głównie oddanie hołdu Bohaterom-Uczestnikom tej wojny. Zwłaszcza tym, którzy złożyli w niej ofiarę swojego życia. Byli wśród nich mieszkańcy z gminy Siennica oraz gro-
no uczniów i absolwentów seminarium nauczycielskiego.

Pomniki, które znajdują się w Siennicy, Starogrodzie, Lasominie oraz tablica memoratywna w dawnym budynku klasztornym szczęśliwie przetrwały burzliwe powojenne dzieje i zawirowania historii. Dziś przypominają postaci poległych żołnierzy-ochotników, Bohaterów wojny:

- Stanisław Abramowski
- Konstanty Balas-Wardzyński
- Adolf Gogolewski
- Bolesław Gójski
- Antoni Królikowski
- Antoni Jackiewicz
- Stanisław Majczyk
- Sabin Ryniewicz
- Stanisław Świątek
- Władysław Wąsowski

Członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej *Wici*, w 1932 roku, we wsi Lasomin, ufundowali kamień-pomnik, oddali w ten sposób cześć poległym pochodzącym z tej wsi mieszkańcom:

- Stanisław Kaniewski
- Piotr Boimski
- Józef Sikorski

Na tablicy kapliczki, którą uroczyste poświęcono w 2003 roku w Starogrodzie, oddano hołd poległym mieszkańcom wsi w latach 1914-1920:

- Władysław Zawadka
- Jan Zwierz

Znajdująca się w tej samej wsi kapliczka w pobliżu rzeki Świder została ufundowana w 1922 roku przez szczęśliwie ocalałego z końcowego etapu wojny 1920 roku, podczas rozbrajania żołnierzy bolszewickich, mieszkańca tej wsi – Gustawa Zabieglińskiego.

Pamięć poległego Antoniego Królikowskiego uczcili jego koledzy i uczniowie seminarium gła-
zem-pomnikiem w ogrodzie seminaryjnym podczas pierwszego po odzyskaniu niepodległości Zjeździe Absolwentów w 1923 roku. Znajduje się on na terenie ogrodu Zespołu Szkół w Siennicy.

To nie opinia Polaków, że Bitwą Warszawską 1920 roku uratowaliśmy Europę przed bolszewizmem. Taką ocenę wydał świadek wydarzeń – Lord Edgar Vincent D'Abernon – członek alianckiej misji sojuszniczej w Polsce. Gdyby w sierpniu 1920 roku Armia Czerwona przeszła po ciałach poległych polskich żołnierzy pod Radzyminem, Ossowem, Leśniakowizną, na wzgórzu Tumskim w Płocku, *bolszewizm ogarnąłby Europę Środkową, a być może przeniknąłby i cały kontynent* – ocenił D'Abernon.

Przybliżając dziś pamięć siennickich ochotników-żołnierzy wojny 1920 roku, oddajemy także hołd nie tylko polskim bohaterom, ale także bohaterom Europy, ponieważ Bitwa Warszawska była nie tylko zwycięstwem militarnym i ocaleniem Polski. To było także zwycięstwo w sferze Ducha, w którym siły Dobra zmagaly się z *imperium Zła* – jak to ocenił prof. Andrzej Nowak w najnowszej książce *Kłeska imperium zła* wydanej na Jubileusz 100-lecia Cudu nad Wisłą. Celem bowiem polityki sowieckiej w 1920 roku, a także jej systemu moralnego było światowe panowanie po trupie *białej Polski*.

Także określenie Bitwy Warszawskiej jako wielkiego zwycięstwa Polaków uprawnia do używania nazwy *Cudu nad Wisłą*, ponieważ *każde bowiem zwycięstwo Dobra nad Złem jest zwycięstwem moralności Bożej. Jest więc cudem*.

Europa Zachodnia zwycięstwo Bitwy Warszawskiej przyjęła bez większego entuzjazmu. W wielu stolicach europejskich, np. w Berlinie, planowano już przywrócenie z bolszewicką Rosją stosunków handlowych i gospodarczych. Niemcy mieli nadzieję na ustalenie granic między Niemcami i Rosją z 1914 roku, poprzez terytorium ziem polskich.

W sierpniu 1920 roku pod Warszawą toczyły się zmagania wojenne być może ważniejsze niż w latach pierwszej wojny. Była to *wojna światów*, wg D'Abernona – dwóch cywilizacji. Polska broniła w tej wojnie cywilizacji europejskiej i chrześcijańskiej. Bolszewicka Rosja chciała tę cywilizację zniszczyć. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920 przebiegała na ogromnym obszarze, składała się z dużych i mniejszych bitew oraz potyczek. Każda z nich, w tym te na terenie gminy Siennica, miały swój wpływ na ostateczny jej wynik – zwycięski dla Polski.

Dziś, sto lat od tych wydarzeń, należy pochylić się nad edukacją historyczną najmłodszych mieszkańców Siennicy – uczniów gminnych szkół. Tegoroczne, jubileuszowe siennickie uroczystości umożliwią poznawanie oraz zachęcą do pielęgnowania lokalnych miejsc pamięci o ludziach – mieszkańcach Siennickiej Gminy, którzy tę historię tworzyli.

Bibliografia

Publikacje zwarte:

- A. Borkiewicz, *Opis działalności 4. Armii Polskiej nad Wieprzem*, Bellona, tom XXV
- J. Cygan, W. Cygan, *Rok 1920 na Ziemi Mińskiej*, Mińsk Mazowiecki, 2010
- M. Drozdowski. H. Szwankowska, J. Wiechowski, *Zwycięstwo 1920*, Paryż, 1990
- A. Kozłowski, *Wspomnienia, Przegląd Historyczno-Oświatowy* nr 3/93, Warszawa 1981
- A. Nowak, *Kłęska imperium zła*, Kraków 1920
- Opr. zbiorowe, *W służbie wsi i kraju*, Warszawa 1966
- J. Piłsudski, *Pisma - mowy - rozkazy*, Warszawa 1934
- J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk, 1995
- L. Zugaj, G. Antoszek, *Gmina Siennica w okresie wojny polsko-bolszewickiej roku 1920*, Siennica 2020

Publikacje ciągłe:

- Głos Nauczycielski* nr 9, 1918, s. 431 - nekrolog ks. Ł. Janczaka
- Jutrzenka*, pismo uczniów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, zbiory Siennickiego Muzeum Szkolnego
- Monitor Polski* z dnia 5 lipca 1920 r.

Inne:

- Deklaracja POW, maszynopis, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) I 341. 1. 424.
- Fragment tekstu rotty uczestników Tajnego Koła Samokształceniowego w Siennicy, rękopis z 1912 r.
- Jednodniówka Powiatu Mińsko-Mazowieckiego z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, 11.11.1918-11.11.1928, Mińsk Maz.
- M. Łukaszek, oryginał rękopisu wspomnień, zbiory Siennickiego Muzeum Szkolnego w Siennicy
- B. Mielnicki, *Kontynuacja sprawozdania z 21.07.1931 roku*, rękopis pisany w Komorowie
- J. Morawiński. Polska Organizacja Wojskowa, maszynopis, zbiory Siennickiego Muzeum Szkolnego w Siennicy
- Maszynopis, zbiory CAW, T 341.1.422
- Pismo Komendy Obwodu POW z dn. 14.11.1918 r., maszynopis. CAW, bez sygnatury
- Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r., rękopis CAW, nr WBH 419
- Pismo A. Tarnowskiego z dn. 14.11.1918 r.
- Pochwała z dn. 15. 06. 1918 r., maszynopis, odpis potwierdzony okrągłą pieczęcią Archiwum w Tomaszowie Maz. CAW, bez sygnatury
- Raport A. Tarnowskiego do Komendanta Okręgu w Warszawie z dn. 19.11.1918 r., maszynopis CA

Referat wygłoszony przez prof. M. Klimeckiego w dn. 11.11.1918 r. w Siedlcach w trakcie sesji naukowej Rok 1918 na Podlasiu, rękopis CAW, nr WBH 419

Rozkaz z dn 29.11.1918 r. L.Szt.3 31/18 Cz.I p.k. 7.

K. Sosnkowski, Rozkaz do wojsk Warszawskiego Okręgu Generalnego, maszynopis CA W, L.dz. szt.347/18, bez sygnatury

K. Zasłona, Ankieta personalna z dnia 25.06.1938 r., rękopis, pkt 6. Zbiory CAW, bez sygnatury

Zaświadczenie Poczty Polowej z dn. 19.04.1921 r. wydane przez Naczelne Dowództwo WP Oddział II, nr 154007 II B. W., potwierdzone pieczęcią okrągłą CAW

W roku obchodów stulecia Bitwy Warszawskiej 1920 roku Wójt Gminy Siennica wraz z Gminną Biblioteką Publiczną i Zespołem Szkół im. Hipolity i Kazimierza Gnoińskich w dniu 20 sierpnia dokonali uroczystego odsłonięcia Jubileuszowej Tablicy przy głazie poświęconym pamięci Antoniego Królikowskiego w ogrodzie Zespołu Szkół w Siennicy.

Uroczystość odbyła się w asyście pocztów sztandarowych Zespołu Szkół i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z Grzebowilka, Siennicy, Żakowa oraz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z OSP w Siennicy. Obecni byli także Komendant Gminny OSP Leszek Dąbrowski i Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Siennicy Piotr Rosik.

Kwiaty przy głazie złożyła delegacja w składzie:

Zenon Jurkowski – Przewodniczący Rady Gminy w Siennicy

Stanisław Duszczyk – Wójt Gminy Siennica

Agnieszka Gańko – Dyrektor Zespołu Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy

Elżbieta Jurkowska – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Siennicy.

Wyjątkowego charakteru rocznicowym obchodom patriotycznym nadała prelekcja historyczna wygłoszona przez Stanisława Czajkę – znawcę lokalnej historii i byłego wieloletniego dyrektora Zespołu Szkół w Siennicy.

Podniosłości tej chwili nadał także występ Międzypokoleniowego Chóru Kameralnego Kanon pod kierunkiem Moniki Pszkit, wykonując *a capella* pieśni legionowe opisujące dzielną walkę polskich żołnierzy o Naszą Ojczyznę.

Okrągły Jubileusz Cudu nad Wisłą miał swoją kontynuację w kościele parafialnym w Siennicy, gdzie odbyła się msza święta – w intencji Ojczyzny i poległych w wojnie polsko-bolszewickiej – której przewodniczył ks. Dariusz Stonio. W nabożeństwie wzięły udział delegacje władz gminnych, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy Gminy Siennica.

Oprawę muzyczną mszy św. wykonał chór Kanon.

Tego dnia Wójt Gminy Siennica zapalił także Jubileuszowe Znicze Pamięci w pozostałych miejscach upamiętniających mieszkańców Gminy Siennica – uczestników i poległych w wojnie 1920 roku: przy pomniku w Lasominie, kapliczce z tablicą pamiątkową i kapliczce wotywniej w Starogrodzie.

Organizatorzy



1920  2020

W roku obchodów stulecia
BITWY WARSZAWSKIEJ 1920
i bohaterskiej śmierci

ANTONIEGO KRÓLIKOWSKIEGO

- absolwenta z 1898 roku i profesora
Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy
żołnierza-ochotnika 205 pułku piechoty im. J. Kilińskiego

Siennica, 20 sierpnia 2020r.



